

bez
z przesyłką poczt.
za granicą
Numer pojedyncozy wo
Lwowie i na prowincji:

Biblioteka Jagiellońska

zł. 9.00

Polskie

30 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimeu. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanych i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Dziś o 4-tej Wielka Wenta Gospodarcza w sali Izby Handlowo Przemysłowej przy ul. Akademickiej 17.

U NAS I WE FRANCJI.

Równocześnie dwa narody najsilniej związane ze sobą tradycją, przyjaźnią i realnem przynierzem asystują przy „zmianie wart” (terminologia oczywiście nie francuska, tylko nasza), dokonywającej się w pałacach rządowych. W jakże odmiennych jednak warunkach te przesunięcia odbywają się warunkach!

Drugi gabinet płk. Sławka zaprzysiężony wczoraj przez p. Prezydenta jest dziesiątym zespołem rządowym, uformowanym od czasów przewrotu majowego. Wszelkie zmiany w składzie rządu, jakie zaszły od dnia 12-go maja 1926 r. były jednak wywołane tylko przez konieczności natury formalnej („obalenie” gabinetów przez „większość” sejmową), albo przez potrzebę zmiany taktyki wobec sejmiku: były to zmiany personalne w obrębie jednego i tego samego systemu rządowo-politycznego. System ten trwa już piąty rok, a porażka wyborcza jego „likwidatorów” otwiera przed nim perspektywę utrzymywania się przez długi szereg lat następnych.

Ta stabilizacja systemu rządowego w Polsce zasługuje na tem większą uwagę, że nastąpiła ona bez zmiany konstytucji, ponieważ dotychczas formalnie obowiązującym statutem państwowości polskiej jest skrajnie-liberalistyczna konstytucja marcowa zlekka tylko zmodyfikowana po przewrocie majowym. Otrzymałszy absolutną większość w sejmie, oraz kwalifikowaną większość w senacie Obóz Rewolucji Majowej uzyskał możność przeprowadzenia w drodze legalnej gruntownej przebudowy naszego państwowego ustroju od głowy i od podstaw, która stanowi główny program jego działalności w otwartym obecnie nowym okresie rozwoju sytuacji politycznej.

Jakże inaczej wyglądają stosunki we Francji. System parlamentarny gnił. Zalanął się i kruszą energie, któreby mogły przeprowadzić gruntowną sanację systemu.

„Młody premier” odważny i energiczny p. Tardieu odchodzi, wciągnięty — bez własnej winy — w jedną z najbrudniejszych afer korupcyjnych w dziejach parlamentu. Rząd ten był rzędem sprzeczności, które jedynie zabezpieczały jego trwanie. Opierał się na niemoralnym kompromisie między jacyśmi p. Briandem z „lewicy radykalnej”, oraz licznymi frondystami z partii radykalnej (ci tak zw. w żargonie politycznym „saxons” decydują normalnie o trwaniu rządów Trzeciej Republiki), a między narodowymi republikanami p. Marin, którzy podtrzymywali go w obawie przed renesansem kartelu lewicy. Był ogniskiem energii, dążącej do odmłodzenia i reformy sy-

stemu rządów francuskich, nie cofającej się przed śmiałością nawet reformami i przed szerokim planem gospodarczym, ale oparcie, jakie znajdował w swej większości, dawali mu w znacznej części ludzie wczorajsi, albo nieudolni, albo skorumpowani, w każdym razie nie umiejący zdać za p. Tardieu na trzebionych przez niego nowych ścieżkach. Gabinet ciągle zagrożony trwał. Aż przyszła afera Oustrica.

Nie lewicowe kluby radykalne i socjalistyczne, ale „Suia Viscosa”, „Huxna” i „zjednoczenie szewców”, obaliło rząd Tardieu, skompromitowany przez ministra Pereta, jak się okazało — „do radcy prawnego” aferzysty Oustrica, przez podsekretarzy stanu Falcoza i Lautiera, obu — czy to prosty zbieg okoliczności? — „saksów” z partii radykalnej, przez szereg posłów większości rządowej, znajdującej się na

czarnej liście współników banku Oustrica. Nie są to jedyni skompromitowani. Równie liczni znajdują się na ławach lewicy, atakującej rząd w imię obrażonej moralności. Polityka we Francji jest zarażona w najszerzych kręgach czynnych jej reprezentantów. Gangurenu toczy parlament, rząd i stronnictwa. Odważny Tardieu, który wszystko uczynił, co było w jego mocy, aby wyjaśnić niejasne podłoże sprawy Oustrica jest zdrowym wśród chorych. Dlatego nie zawahał się ani na chwilę stanąć przed swymi wrogami z senatu, przenosząc ewentualność upadku w walce nad uchodzenie chyłkiem z zapowietrzonego gmachu.

Tardieu jest zdrowym wśród chorych. Zdrowym jest Poincaré, niewątpliwie zdrowymi moralnie są jeszcze przywódcy partii radykalnej. Nie możemy tego powiedzieć bez wątpliwości

o „towarzyszu” Blumie. I jego nazwisko figuruje bowiem w aferze Oustrica w bardzo interesującej konsekwencji ze spekulantami giełdowymi.

Chora jest demokracja parlamentarna „in capite et in membris”.

Tragiczną sytuację nie leży jednak w tej diagnozie. Z podobnej sytuacji marsz. Piłsudski wyprowadził Polskę jednym uderzeniem szabli. Wyprowadził ją ostatecznie plebiscytem 16-go listopada, ponieważ Naród pozytywnie odpowiedział na jego pytanie: czy chce zerwać gruntownie ze smutną przeszłością „demokracji” sejmowej.

Tragiczną sytuację jest w tem, że we Francji na podobne wyjście, jak dotąd, nie zanoszą się. Może afera Oustrica stworzy punkt wyjścia dla ruchu, który „sanację moralną” wypisze na swoich sztandarach?

K. Z.

85 gabinetów w ciągu 60 lat. Gabinet francuski trwa przeciętnie 8 miesięcy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 grudnia. (G) Z Paryża donoszą: Prasa francuska zamieszcza charakterystyczną statystykę, która z pewnością nie przynosi chluby demokracji ani parlamentaryzmowi.

W ciągu zaledwie 60 lat u steru rządów zmieniło się we Francji aż 85 gabinetów. Tworzący się obecnie rząd będzie więc 86-tym. Od lutego 1871 r. do grudnia 1930 r. 12 prezydentów republiki stworzyło co najmniej po kilka a niekiedy nawet po kilkanaście rządów.

Rekord pod tym względem pobił obecny prezydent republiki p. Doumergue, za którego tworzy się już 15 kolejnych gabinetów.

Paryż, 6 grudnia. (PAT) Prezydent Doumergue powierzył misję tworzenia nowego gabinetu Poincaré'emu, który jednak misji nie przyjął, powołując się na zły stan swego zdrowia.

W ciągu popołudnia prezydent Doumergue powierzył utworzenie rządu b. premierowi i senatorowi Barthou, który, jak słychać, ma misję przyjąć.

Senator Barthou dał już niejednokrotnie do zrozumienia, że jest zwolennikiem rządu, skupiającego w sobie rozmaite ugrupowania republikańskie.

Zazwyczaj dobrze poinformowany dziennik „Echo de Paris” zaznacza jednak, że podobny koncentracyjny gabinet nie będzie mógł istnieć, jeżeli w

jego skład wejdzie członek dawniejszy lub nowy kartelu lewicy.

Wobec tego senator Barthou będzie musiał zaprosić do udziału w tworzeniu przez niego rządu b. premiera Tardieu, jako przedstawiciela tej większości w Izbie deputowanych.

Paryż, 6 grudnia. (PAT) Bartou, opuszczając Pałac Elizejski, oświadczył dziennikarzom, że przyjął misję utworzenia gabinetu i że przed przystąpieniem do formowania gabinetu odbędzie naradę z Doumerem, Buissonem, Poincaré, Tardieu i Briandem.

Paryż, 6 grudnia (PAT.) Tardieu, do którego zwrócił się Barthou o współpracę w jego gabinecie, zapewnił Barthou, że będzie dopomagał w rozwiązaniu kryzysu.

Barthou odwiedził Brianda, który przyrzekł bez zastrzeżeń swą współpracę w gabinecie.

Zdefraudowane miliony franków.

NOWY KRACH BANKOWY WE FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 grudnia. (G.) Z Paryża donoszą: Opinia francuska zalarmowana została wczoraj nowym krachem bankowym, mianowicie bankructwem Francusko-Rumuńskiego Banku Handlowego.

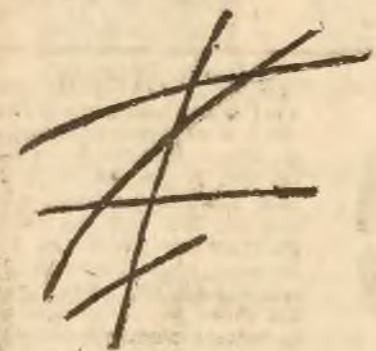
Władze policyjne aresztowały dyrektora banku Lavallo'a, oraz jednego z członków zarządu. Trzech członków zarządu zbiegło.

Bank zajmował się kupnem papierów wartościowych dla swoich klientów, którzy na ten cel złożyli około 7 milionów franków. Papiery te miały się rzekomo znajdować w depozycie banku, tymczasem okazało się, że w safe'ach znajdują się papiery na sumę tylko 2 milionów franków. Resztę pieniędzy defraudanci użyli na własne potrzeby.

ILE WYNIESIE DYWIDENDA BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

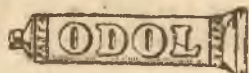
Warszawa, 6 grudnia. (B). Dowiadujemy się, że doroczne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego odbędzie się w pierwszych dniach lutego 1931 r. Dywidenda banku za rok operacyjny 1930 wyniesie około 15% od akcji 100 złotowej.



Ostrokatne kryształki

mogą spowodować głębokie rysy w zębach. Dobra pasta nie zawiera kryształków. Jest ona absolutnie miękka, gdy się ją przeciera między palcami.

Pasta do zębów ODOL jest miękka jak aksamit.



Pożegnanie ustępujących ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 grudnia (B.) O godz. 12 w południe odbyło się dziś

w ministerstwie reform rolnych przekazanie urzędowania przez ustępującego ministra Staniewicza nowomianowanemu ministrowi Kozłowskiemu.

Wicemin. Radwan żegnając ustępującego ministra, podkreślił jego wielkie doświadczenie w zakresie przebudowy ustroju rolnego. Następnie powitał p. Radwan prof. Kozłowskiego, zapewniając, że wszyscy urzędnicy ministerstwa starać się będą dopomagać mu w jego zamierzeniach.

Z kolei wygłosił przemówienie min. Staniewicz, zaznaczając, że w rządach marsz. Piłsudskiego zmiana na stanowisku ministra może być uważana jedynie za zmianę warty. Min. Staniewicz zapewnił zebranych, że w dalszym ciągu będzie zarówno w pracy naukowej jak i parlamentarnej gorącym rzecznikiem istotnych postulatów wsi polskiej.

Ostatni zabrał głos nowomianowany minister Kozłowski, podkreślając ogromne zasługi swego poprzednika i zapewniając, że kontynuować będzie prace zaczęte przez min. Staniewicza. Dziś w południe

w ministerstwie sprawiedliwości

zebrali się wszyscy urzędnicy tego ministerstwa, celem powitania min. Michałowskiego. Przemówienie powitalne wygłosił wicemin. Steczkowski, zaznaczając, że p. Michałowski rozpoczął pracę w sądownictwie polskim jeszcze w 1915 r. Następnie min. Michałowski podziękował za słowa powitania i położył szczególny nacisk na ogromne zasługi p. Cara w pracy nad organizacją sądownictwa polskiego.

Wreszcie w dniu dzisiejszym nastąpiło

powitanie nowomianowanego ministra przemysłu i handlu Prystora.

Min. Prystor podkreślił w krótkim przemówieniu doniosłość dzieła spełnionego przez min. Kwiatkowskiego. W imieniu zebranych urzędników powitał p. Ministra wicemin. Kozłowski.

Min. Prystor w ciągu najbliższego tygodnia nikogo przyjmować nie będzie.

POŻEGNANIE MIN. PIERACKIEGO W MIN. SPRAW WEWN.

Warszawa, 6 grudnia (PAT.) Dnia 6 om. w min. spraw wewn. odbyło się pożegnanie ustępującego podsekretarza stanu MSW. p. Br. Pierackiego,

k który jak wiadomo mianowany został ministrem z przydziałem do Prezydium Rady ministrów.

Pierwszy pożegnał swego następcę min. Sławoj - Składkowski. W imieniu personalu złożył dyrektor Wł. Weissbrod ustępującemu p. Ministrowi ży-

czenia owocnej pracy na nowym stanowisku. Imieniem dowództwa KOP. pożegnał min. Pierackiego pułk. Sobieszczyk.

P minister Pieracki serdecznie dziękował za słowa uznania i żegnał się z całym personelem ministerstwa.

Jugosławia otrzymuje pożyczkę we Francji.

Wiedeń, 6 grudnia. (PAT.) Dzienniki donoszą z Paryża: Stosownie do porozumienia, zawartego między rządem jugosłowiańskim a bankiem paryskim, Banque d'Union Parisienne, przystąpi wspomniany bank do utwo-

żenia konsorcjum międzynarodowego dla jugosłowiańskiej pożyczki stabilizacyjnej. Stabilizacja dynara nastąpić ma na podstawie obecnego kursu 275 w stosunku do funta angielskiego.

W Rzymie niżono komorne o 10 proc.

Rzym, 6 grudnia. (PAT.) 20.000 właścicieli domów w Rzymie obniżyło komorne o 10 proc.

Dekrety finansowe Hindenburga zatwierdzone przez Reichstag.

BURZLIWE ZAJŚCIE MIĘDZY NACIONALISTAMI I SOCJALISTAMI.

Berlin, 6 grudnia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstag kontynuował dyskusję budżetową.

Posel niem.-nar. Kleiner w mstychnie ostrej formie zaatakował władze polskie, posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, oraz ministra Curtusa. W czasie przemówienia Kleinera, zawierającego szereg zmyślnych opisów rzekomego terroryzowania mniejszości niemieckiej w Polsce, dochodziło do burzliwych starć między prawicą a socjaldemokratami i komunistami. W chwili kiedy niemiecko-narodowy mówca rozwodził się nad sprawą rzekomych okrucieństw wobec mniejszości niemieckiej, jeden z posłów socjaldemokratycznych głośno zawołał: to są hasła klozetowe!

Słowa te wywołały burzę. Posłowie niemiecko-narodowi i hitlerowcy opuszczali swoje miejsca, ze wzniesionymi pięściami zaczęli okrażać trybunę, wołając w kierunku socjaldemokratów: zbrodniarze!

Berlin, 6 grudnia. (PAT.) Po całodzienniej dyskusji Reichstag przystąpił

do głosowania nad wnioskiem niemiecko-narodowych, hitlerowców i komunistów o unieważnienie przedłożenia finansowego rządu, ogłoszonego w dn. 1 grudnia b. r. w drodze dekretu prezydenta. Wniosek odrzucony został 293 głosami przeciwko 253.

Za utrzymaniem dekretu prezydenta głosowali m. in. pozostający zresztą w opozycji do rządu Brueninga członkowie frakcji socjal-demokratycznej: za odrzuceniem głosowali przez wnioskodawców frakcje gospodarcze i Landvolku.

BRUENING OTRZYMAŁ VOTUM ZAUFANIA.

Berlin, 6 grudnia (PAT.) Pod koniec dzisiejszego posiedzenia, Reichstag 291 głosami przeciw 256 odrzucił wszystkie 4 wnioski o wyrażenie votum nieufności rządowi kanclerza Brueninga. Za votum nieufności głosowali komuniści, hitlerowcy, niem. narodowi i Landsvolk.

ZMIANY W GABINECIE RUMUŃSKIM.

Bukareszt, 6 grudnia (ATE.) Minister sprawiedliwości Junian podał się do dymisji, która została przyjęta przez króla.

Bukareszt, 6 grudnia (PAT.) Następca Juniana został ministrem komunikacji Voiko Nicesco, zaś ministrem komunikacji został mianowany Raducano, b. minister spracy w gabinecie Maniu.

KRÓLOWA MARJA OPUŚCIŁA RUMUNJĘ.

Bukareszt, 6 grudnia (ATE.) Królowa wdowa Maria opuściła dziś Bukareszt udając się do Belgradu. Kraja pogłoski, że wyjazd królowej jest spowodowany niesnaskami w rodzinie królewskiej w związku z zamianami matrymonialnymi króla Karola.

LEVINOWI NIE UDOWODNIONO WINY.

Wiedeń, 6 grudnia. (PAT.) Wobec braku dowodów winy, prokuratura wstrzymała śledztwo w sprawie finansisty amerykańskiego Levina, oskarżonego o fałszowanie monet francuskich

ROZRUCHY CHŁOPSKIE I MASOWE ARESZTOWANIA W ROSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 grudnia (G.) Do Rygi nadeszły wiadomości z pogranicza sowieckiego, że w guberniach piotrogodzkiej, pskowskiej i nowogrodzkiej wybuchły rozruchy chłopskie. — Władze walczą bardzo ostro z rebeliantami. W wielu wsiach rozstrzelano przewodców.

W Piotrogradzie władze sowieckie aresztowały pod zarzutem sabotażu i kontaktu z kontrrewolucjonistami 8 urzędników sowieckich przemysłu elektrycznego.

We Władywostoku GPU. osadziło w więzieniu przeszło 100 osób.

We Wierchnieudińsku rozstrzelano zesłanego do tego miasta sędziwego przeora klasztoru Tichonowa Pustyni archimandrytę Wincentego.

PRZYKŁADNI OSKARŻENI.

Moskwa, 6 grudnia. (PAT.) Agencja Tass donosi: Dzisiejsze posiedzenie trybunału najwyższego, rozpatrującego sprawę „partii przemysłowej“, trwało krótko. W ostatnim słowie oskarżony Kuprianow i Sitin wyrazili skruchę, oświadczając, że uznają się za służących na najsurowszą karę i że w razie jeżeli życie będzie im doro-

wane, postarają się zatrzeć ślady swej zbrodniczej działalności.

Trybunał udał się na naradę. Wyrok oczekiwany jest jutro wieczorem.

HITTLER WYPIERA SIĘ SWYCH BOJOWCÓW.

Berlin, 6 grudnia (ATE.) Sensacyjne aresztowania demaskujące wywrotowe zamiary bojówek wojskowych w Jeszkowicach wywołało zamieszanie w skompromitowanych organizacjach. Hitler ogłosił oficjalne oświadczenie, w którym stwierdza, że wykluczony jest udział członków jego organizacji w obczie wojskowym pod Wrocławiem.

NA ŚLASKU OPOLSKIM ZAKAZANO WSZELKICH DEMONSTRACJI.

Berlin, 6 grudnia. (PAT.) Wobec powtarzających się w ostatnich czasach wypadków zakłócenia spokoju i porządku publicznego na Śląsku niemieckim, prezydium policji we Wrocławiu wydało zakaz odbywania zgromadzeń pod gołym niebem w celach demonstracji. Zakaz ten, począwszy od 8 grudnia b. r. obowiązuje w całym okręgu wrocławskim.

Berlin, 6 grudnia (PAT.) Konwent seniorów w Reichstagu opracował dziś program prac parlamentu na następny tydzień.

„Berl. Tageblatt“ informuje, że na dzisiejszym posiedzeniu przedstawiciele Śląska niemieckiego z naciskiem wskazywali na to, że zła przyszłość wyświadcza się mniejszości niemieckiej w Polsce, jeśli przy omawianiu wypadków na Górnym Śląsku polskim kieruje się tylko względami odpowiadającymi celom partyjno-politycznym poszczególnych stronnictw niemieckich.

KOMUNISTYCZNE AWANTURY W BERLINIE NIE USTAJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 6 grudnia (G.) Z Berlina donoszą: Wczoraj późnym wieczorem doszło ponownie w różnych punktach miasta do starć między komunistami a policją, przy czym obie strony użyły broni palnej. Do najostrejszych starć doszło na pl. Aleksandra. Kilkanaście osób odniosło rany. Policja aresztowała 50 osób.

STARCIE KOMUNISTÓW Z FASZYSTAMI W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm, 6 grudnia. (PAT.) Wczoraj wieczorem doszło tu do starcia między komunistami a członkami szczupłej liczebnie partii faszystowskiej szwedzkiej, która dotychczas występowała bardzo mało publicznie. Komuniści, którzy po raz pierwszy włożyli uniformy sowieckie, ukrywając je pod płaszczami, przybyli na wiec partii faszystowskiej. W czasie starcia kilka osób odniosło lekkie rany. Policja rozpręszyla manifestantów.

SENATOROM CZESKIM ZA CIASNO W SENACIE.

Praga, 6 grudnia. (PAT.) Minister Benes powrócił do Pragi. Na wspólnym posiedzeniu prezydów Izby parlamentarnych przedłożono przez przedstawicieli senatu żądanie, aby oba prezydja wspólnie domagały się wystawienia nowego gmachu dla senatu.

Żądanie to wywołało w prasie wielkie wzburzenie, przy czym podkreślano, iż projekt ten został wysunięty w momencie ciężkiego kryzysu gospodarczego. Poza temi pisma zwracają uwagę, że dotychczasowy gmach senatu jest niewystarczający, ale wobec kryzysu gospodarczego winien jeszcze na jakiś czas wystarczyć.

Charakterystyczne są uwagi, wypowiedziane w związku z tem na temat konieczności reformy parlamentarizmu czechosłowackiego, co zdaniem „Lidových Novin“ rozumie całe społeczeństwo, ale czego nie mogą zrozumieć członkowie parlamentu.

NAJLEPSZYM PODARUNKIEM NA GWIAZDKĘ SĄ: KOLEKCJE PAPIEROSOWE

Polskiego Monopoli Tytoniowego w luksusowych drewnianych szkatułkach

Kolekcja 100 szt. papierosów Zł. 18.—

„ 200 „ „ „ 33.—

oraz wytworne cygara w luksusowych pudełkach

„Coronas“ w opakowaniu po 10 szt. zł. 18.—

i „Favoritas“ w opakowaniu po 25 szt. zł. 20.—.

O jakości wyrobów Polskiego Monopoli Tytoniowego świadczą nagrody uzyskane na międzynarodowych wystawach:

P. W. K. w Poznaniu — Wielka Nagroda Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Złoty Medal za całokształt działalności.

Czwarta Wystawa Gospodarcza w Salonikach w 1929 r. — Złoty Medal za papierosy.

Międzynarodowa Wystawa w Liege w r. 1930 — najwyższe odznaczenie „Grand Prix“.

Wystawa Żywnościowa w Brukseli w r. 1930 — Dyplom „Hors concours“

7277n

OTWARCIE KURSU WYŻSZYCH DOWÓDCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 grudnia. (B.) W gmachu sztabu głównego odbyło się dziś uroczyste otwarcie kursu wyższych dowódców centrum wyższych studiów wojskowych.

MIN. CZERWIŃSKI ZACHOROWAŁ NA GRYPE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 grudnia. (B.) Minister Czerwiński zachorował na gripę. wskutek czego przerwał urzędowanie w ministerstwie.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ działa pewnie, szybko i dodatnio. Żądać w aptekach i drogeriach. 4647

STUDENT-KOMUNISTA ARESZTOWANY W WILNIE.

Wilno. 6 grudnia. (PAT) Aresztowany tu został naskutek polecenia władz sądowych absolwent wydziału lekarskiego Uniw. Stefana Batorego, Karol Kruh. Aresztowanie nastąpiło na podstawie zebranych materiałów, świadczących niezbicie o tem, że Kruh jest działaczem komunistycznej partii zachodniej Białorusi, a poprzednio działaczem czynnie w komunistycznej partii zachodniej Ukrainy. Kruha przekazano władzom sądowym i osadzono w więzieniu.

RUSKIE GIMNAZJUM W JAWOROWIE STRACIŁO „PRAWO PUBLICZNOŚCI“.

Warszawa. 6 grudnia. (PAT.) Ministerstwo W. R. i O. P. cofnęło gimnazjum koedukacyjnemu im. Józefa Makoweja Ukraińskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Jaworowie niepełne prawa gimnazjum państwowego, nadane zarządzeniem z dnia 5 czerwca b. r.

W związku z tem opłaty szkolne za dzieci funkcjonariuszy państwowych, uczęszczających do tego gimnazjum, nie będą przyjmowane.

KURDYDYKI I CYMBALISTA RZUCAJĄ BOMBY.

Stanisławów. 6 grudnia. (PAT.) W związku z podłożeniem bomby pod dom starorusina Hawryły Bartkowi w Bolszowie pow. Rohatyn, o czem donosiliśmy wczoraj, aresztowano dwóch braci Kurdydyków i Osypa Cymbalistę z tej wsi, jako podejrzanych o ten czyn. Podczas rewizji znaleziono u nich materiały obciążające.

Adwokat 7213n

DR. FILIP CHABŁO

przeniósł swoją kancelarię na ul. Sienkiewicza 5 parter. tel. 92-05.

Zatruci gazem czy uduszeni mgłą? Już 65 tajemniczych zgonów pod Leodjum.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 grudnia. (G.) Jak już wczoraj donosiliśmy, w okolicach Leodjum miało wczoraj miejsce kilkanaście zagadkowych wypadków śmierci. Dziś donoszą z Brukseli, że w ostatnich 24 godzinach zanotowano w okolicach Leodjum 65 zagadkowych zgonów.

Wedle przypuszczeń dzienników, przyczyną śmierci są prawdopodobnie gazy, ulatniające się z okolicznych fabryk chemicznych. Normalnie gazy te uchodzą w górę, w ostatnich dniach jednak wskutek gęstej mgły zostały zepchnięte do niższych warstw powietrza, powodując masowe zatrucia. Istnieje również przypuszczenie, o

którem donosiliśmy wczoraj, że wypadki śmierci spowodowane zostały przez uduszenie się mgłą, na co wskazywałby fakt, że wszystkie zmarłe osoby chore były na płuca.

Ludność ogarnęła panika, gdyż sygnalizowała nową falę mgły, posuwającą się w te okolice.

Dokonana będzie sekcja zwłok wszystkich zmarłych ostatnio.

Dziennik „Le Soir“ donosi, że generalny inspektor higieny w Leodjum i generalny dyrektor ministerstwa higieny oświadczyli, że zdaniem ich ludność okolic dotknięta katastrofą jest niemal obłąkana z przerażenia.

Uwolnieni podsądni skarżą policję. Policja wnosi skargę przeciw podsądnym.

ECHA PROCESU O ZABÓJSTWO BANKIERA CENTNERSZWERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 grudnia. (B.) W związku z przewodem sądowym w sprawie o zabójstwo Centnerszvera wszyscy podsądni zapowiedzieli wniesienie skargi cywilnej o odszkodowanie za krzywdy moralne i za pozbawienie ich wolności przez osadzenie w więzieniu.

Dowiadujemy się, że ze strony czynników urzędowych oczekiwane są pewne ważne posunięcia, mające na celu zmianę metod służby śledczej.

Warszawa. 6 grudnia. (PAT) W związku z zarzutami, podniesionymi w toku rozprawy o zabójstwo bankiera Centnerszvera przeciwko niektórym funkcjonariuszom Urzędu śledczego m. Warszawy zainteresowani funkcjonariusze wnieśli przeciw Konstantemu i Mieczysławowi Pyszkowi, Pawłowi Stańczykowi oraz Agacie Peciak skargi do prokuratora sądu okręgowego o fałszywe oskarżenie i znieważenie.

BANDYCI ZNECALI SIĘ NAD NIE-SZCZĘŚLIWĄ KALEKĄ.

Wczoraj policja warszawska została uwiadomiona, iż do sklepu Walentego Kuboszewskiego w Płudach pod Warszawą weszli trzej zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery napastnicy, którzy dokonali rabunku z niesłychaną brutalnością, wprost z bestialstwem.

I tak bandyci zamknęli Kuboszewskiego i jego służącą, 14-letnią Jadwigę Paluchównę, w piwnicy, napełnionej wodą, sięgającą uwięzionym do pasa, potem poddali torturom żonę Kuboszewskiego, Walerię, dmagając się od niej pieniędzy.

Kuboszevska, kaleka też obu nóg, nie mogła się bronić. Oddała bandytom kilkaset złotych, utargowanych ostatnio, oświadczając, że więcej nie posiada. Mimo to bandyci złapali się jeszcze nad nią, a wreszcie zranili ją bagnietem, poczem po obrabowaniu mieszkania i sklepu, zbiegli.

Policja jest już na tronie bandytów.

ODKRYCIE NIEZWYKLE CENNYCH OBRAZÓW W ZAWIERCIU.

Olbrzymią sensację w Zawierciu i Sosnowcu wywołała wczoraj wiadomość iż znany renowator strychów obrazów, prof. R. Jaskólski, otrzymał od tutejszych obywateli i od proboszcza kościoła kilkanaście starych, zupełnie zezemialych obrazów w celu ich oczyszczenia i odnowienia i wśród nich odnalazł 3 antyczne obrazy niezwykle wielkiej wartości.

Jeden z obrazów dwa i pół metrowej długości jest dziełem Rembrandta i przedstawia Chrystusa przed Annaszem.

Drugi mniejszy obraz po odczyszczeniu okazał się dziełem Van Dycka i przedstawia „Skapca“. Trzeci wreszcie obraz najmniejszy, malowany na blasze przedstawia Matkę Boską Różańcową z dzieckiem na ręku i jest niewątpliwie dziełem Correggia. — Wkrótce obrazy mają być zwrócone właścicielowi.

IDEALNA PASTA DO ZĘBÓW KREM PERŁOWY IHNATOWICZ, LWÓW.

SZACHISCI NIEMIECCY NIE MOGĄ ZAGWARANTOWAĆ BEZPIECZEŃSTWA ŻYCIA PARTNEROM POLSKIM.

Z Katowic donoszą o następującym wypadku, który nietylko rzuca pewne charakterystyczne światło na niski poziom umysłowości niemieckiej, ale nie jest pozbawiony również i humoru

Oto od trzech tygodni za inicjatywą szachistów niemieckich organizowano turniej szachowy „dwóch Śląsków“, który miał odbyć się w Bytomiu, a potem w Katowicach.

Nagle wczoraj nadeszła od Niemców z Bytomia wiadomość, że turniej musi być odwołany przez Związek szachistów niemieckich, którzy nie pojmowali się gwarantować bezpieczeństwa osobistego szachistów polskich na terytorium niemieckim.

W odpowiedzi na to śląski Związek szachistów zaprosił reprezentację Śląska niemieckiego do Królewskiej Huty, zapewniając im pełne bezpieczeństwo, bez ochrony policji.

Kronika tarnopolska.

Echo Wojewódzkiej Wystawy rolniczo-regionalnej w Tarnopolu. Przygotowania organizacyjne do mającej się odbyć w czerwcu 1931 r. Wojewódzkiej Wystawy rolniczej i regionalnej idą w szybkim tempie. Pod przewodnictwem prezesa Komitetu Wystawy p. wicewojewody Dzięwałowskiego - Gintowta odbyło się 25 listopada 1930 posiedzenie Komitetu organizacyjnego, na którym zatwierdzono plan pracy w poszczególnych sekcjach, zaś 27 listopada 1930 na posiedzeniu Oddziału propagandy ustalono plan reklamowy. Od 1 grudnia 1930 zaangażowano na dyrektora wystawy p. Siedleckiego Stanisława, b. wicewojewodę. Biuro wystawy mieścić się będzie w nowym hotelu „Polonia“ na vis a vis dworca.

Zaprojektowana wystawa da obraz poziomu kultury rolniczej, postępu i dorobku gospodarczego, oraz twórczości i sił społeczeństwa miejscowego. Mimo trudnych warunków kresowych, Komitet Wystawy pokonał trudności i należycie zabezpieczył budżet wystawy, której powodzenie zależeć będzie od poparcia społeczeństwa i wysiłku sił fachowych. Znaczenie wystawy dla potrzeb kresowych Podola omówimy w swoim czasie.

Założenie i rozwój Białego Krzyża w Tarnopolu. Założony Oddział PBK. w Tarnopolu prowadzi pod przewodnictwem prezesa Zarządu p. Ireny Dzięwałowskiej - Gintowtowej intensywną pracę w świetlicach oraz czyni przygotowania „gwiazdkowe“ dla żołnierzy garnizonu i KOP-u.

B. PLUTONOWY MORDERCA.

W nocy z 7 na 8 listopada znaleziono zamordowanego pod Krakowem Jana Kinałskiego. W toku dochodzenia stwierdzono, że Kinałskiemu zabrano książeczkę czekową, wydaną w banku w Detroit oraz inne cenne przedmioty.

Podejrzanie padło na niejakiego Jana Ręcznickiego w Ostrowia — b. plutonowego 6 pułku ułanów. Rozesłano więc za nim listy gończe oraz fotografie. Wczoraj zatrzymano go w Warszawie. Wylegitymowano go. Morderca przyznał się do ohydnych czynu.

Kompromitacja akcji niemieckiej.

Wynik wyborów na Śląsku znalazł oddźwięk na arenie międzynarodowej. Rząd niemiecki wniósł do Rady Ligi Narodów notę, protestującą przeciw terrorowi, uprawianemu rzekomo wobec mniejszości niemieckiej na Śląsku i wzywającą Radę Ligi Narodów do zabezpieczenia tej mniejszości warunków swobodnego rozwoju, zagwarantowanych umowami międzynarodowymi.

Dzieje tej noty są wielce znaniennymi i pouczające dla poznania metod propagandy niemieckiej. Wysłanie tej noty oznacza niewątpliwie koncesję na rzecz wzmagającego się ruchu hitlerowskiego — koncesję, uczynioną również niewątpliwie wbrew opinii doświadczonych dyplomatów niemieckich. Dowodzą tego dwie okoliczności. Po pierwsze rząd Rzeszy zrezygnował z żądania zwolnienia nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, motywując to nadchodzącym okresem świątecznym. Po drugie — ujęcie samej noty jest tak naiwne i pozbawione rzeczowego uzasadnienia, że tylko względy na politykę wewnętrzną Rzeszy mogły spowodować jej wysłanie. W każdym razie już teraz można stwierdzić, że Polska może ze spokojem patrzeć na wynik tej nowej akcji niemieckiej.

Trzeba też przyznać, że Niemcy ułatwiły znakomicie zadanie naszemu rządowi. Nota niemiecka bowiem oparta jest w całości na świadomych kłamstwach niemieckiej prasy mniejszościowej i Volksbundu. Dlatego też wnioski tej noty są bezprzedmiotowe.

Kłamstwa te, wypisywane w celach agitacyjnych, dała się od razu bez trudności odeprzeć. Oto przedewszystkiem uskarża się nota na rzekome upośledzenie mniejszości niemieckiej przy wyborach przez masowe skreślanie niemieckich wyborców. Na dowód przytacza cyfrę 30.000 skreśleń, uczynionych rzekomo w samym okręgu katowickim. W rzeczywistości skreśleń tych było nieco ponad 4000, a reklamacyi tylko około 800. Większość więc skreślonych nie reklamowała. Tłumaczy się to tem, że przy poprzednich wyborach była bardzo słaba kontrola wyborców, wskutek czego ogromna ilość nieuprawnionych (optantów i obywateli niemieckich) została bezprawnie wpisana do list wyborców. Były to więc ze strony niemieckiej wyraźne nadużycia, które nie mogą stwarzać precedensów, na co powołuje się nota niemiecka. Przy obecnych wyborach dzięki akcji czynników obywatelskich nadużycia te zostały uławnione i unicestwione. Bezpolewność skargi niemieckiej stwierdza też fakt, że procent głosujących na Śląsku był wyjątkowo wysoki i wynosił przeszło 90 proc., z czego wynika, że cała niemal ludność śląska brała udział w głosowaniu i że wobec tego nie mogło być mowy o terrorze.

Podobnie ma się rzecz z przedstawionymi w notce faktami rzekomego terroru. Np. opisując wypadki w Golaszowicach, gdzie Niemcy zamordowali komendanta posterunku, nota twierdzi, że w czasie zbiegowiska został zabity jakiś człowiek w cywilnym ubraniu, którym okazał się komendant posterunku śp. Sznappo. Tymczasem faktem jest, że zamordowany komendant posterunku był w mundurze, że więc mordowanie jego nabiera innego znaczenia, niż chce mu przypisać nota niemiecka.

Są w tej notce i zabawne momenty, które doszczętnie kompromitują akcję niemiecką. Oto wśród wymienionych wypadków rzekomego terroru wobec Niemców podaje nota fakty pobicia pewnych obywateli, którzy za Niemców się nie uważają, lecz oświadczają, że są Polakami i że incydenty z nimi miały charakter dość zwyczajnych i częstych skutków roznamiętnionej agitacji przedwyborczej. Podobnie i wypadek zabicia pewnego Niemca w powiecie rybnickim przez kłusowników zaliczo-

ny został do aktów terroru wobec mniejszości niemieckiej.

Jednym słowem, nota niemiecka przedstawia się raczej jako broszura agitacyjna, którą łatwo obalić, a nie jako rzeczowy dokument doświadczonej dyplomacji. Bo faktem obiektywnie stwierdzonym jest, że w czasie wyborów na Śląsku nie było aktów terroru antyniemieckiego. Było roznamiętnienie polityczne — to prawda. Ale roznamiętnienie takie jest — niestety zresztą — stałym objawem akcji wyborczej, spotykanym nie tylko u nas. Roznamiętnienie to ogarnia wszystkich obywateli. Ostatnie wybory do Reichstagu pod tym względem dały obraz stokrotnie gorszy, niż u nas. Dlatego mniejszość niemiecka nie może uskarżać się na skutki tego roznamiętnienia, które dotyczyło wszystkich ugrupowań politycznych. Bo skutki te były boleśniejsze dla ludności polskiej, niż niemieckiej, przyniosły aż dwa trupy polskie — ofiary niemieckiej i komunistycznej agitacji, a ani jednego trupa niemieckiego.

Dlaczego więc rząd niemiecki wysłał tę notę niemiecką do Genewy mimo niewątpliwego zdawania sobie sprawy z jej bezzasadności i narażania się na kompromitację? Uczynił to z dwóch względów: zewnętrznego i wewnętrznego politycznych. Zbyt głośno roztrąbiła prasa niemiecka tę sprawę dla zatuszowania klęski niemieckiej, tak, że odwrót był niemożliwy. Dlatego też zdecydowały się Niemcy odłożyć rozpa-

trzenie swej noty do terminu możliwie odległego, by kompromitację swą osłabić.

Pozatem zaś — jak już wspomnieliśmy — decydującym był wzgląd na sytuację wewnętrzną. Hitlerowcy i nacjonaści pragną z antypolskiej hecy uczynić własny kapitał polityczny. Pod tym pretekstem zaczęto mobilizować oddziały, zarzucając rządowi bezczynność i niedołęstwo. Chroniąc się przed kompromitacją wewnątrz kraju, pragnąc bodaj częściowo odeprzeć napór bojowców hitlerowskich, rząd niemiecki zdecydował się na ten krok, który niewątpliwie nie przyniesie dyplomacji niemieckiej wawrzynów.

Zdaje sobie trzeźwo sprawę z tego, że obecne natężenie agitacji antypolskiej w Niemczech jest jednym z objawów wewnętrzno-niemieckiej walki politycznej, nie należy jednak faktów tych nie doceniać. Niemcy weszli w okres aktywizmu politycznego. Nieodpowiedzialne żywioły hitlerowskie gotowe są prowadzić walkę „à la banque”, a jednym z pierwszych ich punktów natarcia jest Polska. Dlatego szerzenie świadomości znaczenia naszych kresów zachodnich i konieczności stałego pogotowia obronnego należy dziś do pierwszych obowiązków obywatelskich. Akcja propagandowa w tym kierunku, której wyrazem jest trwający obecnie „Miesiąc Pomorza”, powinna się spotkać z czynnym poparciem całego społeczeństwa.

„Miesiąc Pomorza”.

Od 20. XI. do 20. XII. na całym terenie Rzeczypospolitej odbywa się „Miesiąc Pomorza”.

Miesiąc propagandy wszechpolskiej na rzecz spraw morskich i pomorskich ma główne zadanie do spełnienia:

Pogłębić w szerokich masach polskich znajomość Pomorza i morza dla całego narodu oraz utwierdzić czujność na zagrożenie morzu i Pomorzu niebezpieczeństwem ze strony wrogiej propagandy usiłującej odebrać nam tę część ziemi rodzinnej.

Zebrać fundusze na zakup hydroplanów i pracę związaną z obroną kresów zachodnich na Pomorzu.

Miesiąc propagandy pomorskiej urządzi Związek Obrony Kresów Zachodnich. Protektorat nad akcją objął Pan Prezydent Rzplitej.

Z racji Miesiąca propagandy spraw morskich i pomorskich nasuwają się pewne refleksje, zmuszające do przypomnienia wypadków historycznych związanych ściśle z zamierzoną akcją. Wszystkie dotyczą propagandy niemieckiej, zmierzającej do odebrania nam tego, co przyznał nam Traktat Wersalski w dziedzinie morskiej i pomorskiej.

Rok 1919. Na zachodzie Europy — zbrojne pogotowie zwycięskich wojsk sprzymierzonych, wywołane niepewnością: czy Niemcy podpiszą traktat pokojowy? Niemcy grożą do ostatniej chwili: — na wszystko zgodzić się możemy, z wyjątkiem ustępstw na rzecz nowopowstałej Polski; dotyczy to szczególnie wybrzeża morskiego i przybrzeżnych terenów pomorskich, które Polska ma otrzymać. Dopiero pod naciskiem i przed groźbą marszu wojsk sprzymierzonych na Berlin, Niemcy podpisują traktat.

Rok 1920. Atak bolszewicki na Warszawę. Armie sowieckie okrążając stolicę od północnego zachodu, podchodzą pod Działdowo. Całe Niemcy rozbrzmiewają propagandą: — gdy Sowiety zajmą Warszawę, my uderzymy na Pomorze i odebraliśmy je ode-
tniemy Polskę od morza.

Lata 1921, 22, 23, 24, 25. Przy każdej nadarzonej sposobności Niemcy „przypominają światu o niesprawiedliwości Traktatu Wersalskiego, który odebrał im „korytarz” i Pomorze”.

Lata 1926, 27, 28, 29. Niemcy „pogłębiają” akcję za rewindykacją ziem pomorskich na rzecz Rzeszy, rozwijając niesłychaną propagandę odwetową wewnątrz swego państwa i wyrzucając olbrzymie ilości „argumentów” na użytek zagraniczny, przekupując prase, zalewając odpowiednią literaturą Anglię, Francję, Włochy, U. S. A., słowem cały świat.

Rok — 1930?

12 lat konsekwentnej i stałej propagandy na rzecz rewindykacji ziem pomorskich dla Niemiec pozwala im na osławione mowy ministra Treviranusa. Po nich następują niemiędośne, a powielekroć bezczelniejsze zapewnienia Hittlera.

Polska musi być zniszczona — Pomorze odebrane.

W r. b. mija 10 lat od pokonania przez nas bolszewików wówczas, kiedy hordy sowieckie już poczynają się bratać z ludnością niemiecką na Pomorzu (w Działdowie) oraz 520 lat od dawniejszego zwycięstwa — pod Grunwaldem.

„Miesiąc Pomorza” ma przypomnieć ogółowi polskiemu nie tylko o niebezpieczeństwie ze strony szaleńczej akcji niemieckiej, lecz także o tem, że zaczepieni a doprowadzeni do kresu naszej cierpliwości — potrafimy wrogów naszych zwyciężać.

Tak załatwiliśmy nasze porachunki z Niemcami w r. 1410 pod Grunwaldem. Tak skończyliśmy z Bolszewią w r. 1920 pod Warszawą i Działdowem.

Mimo, że dostaliśmy tylko skrawek dawnych polskich ziem pomorskich, mimo, iż stosowaniem terroru sfalszowano plebiscyt mazurski, mimo, iż nie dano nam Gdańska, który organicznie należał zawsze do Polski i dzięki niemu tylko istniał i istnieje — lojalni wobec traktatów międzynarodowych,



R. BARCIKOWSKI - S.A. - POZNAN

Do nabycia w aptekach i drogeriach 7098t

nie rozwijaliśmy dotychczas propagandy za rewindykacją ziem należących nam z tytułu praw historycznych i narodowych, jęczących w niewoli germańskiej.

Jednakże wobec samobójczej polityki niemieckiej kres naszej cierpliwości nadchodzi.

„Miesiąc Pomorza” ma być manifestacją uczuć całej Rzplitej od skrawka morza polskiego poczynając na Karpatach i dalekich ziemiach wschodnich, że — „cierpliwi do ostateczności”, wołamy wielkim głosem: „Polacy frontem do morza i Pomorza”.

W roku 1920 skończyliśmy ze wschodem — w roku 1930 kończymy z naszą cierpliwością i pobłażaniem wobec wroga na zachodzie, oświadczając uroczystie, że każdą próbę ataku na morze i Pomorze odeprzemy siłą. „Miesiąc Pomorza” to czas, w którym Polska cała myśli i współdziała w akcji „Frontem w obronie całego Pomorza”. Akcja ta będzie systematycznym ujęciem tego, co działo się w Polsce w chwili, gdy sławetny minister Treviranus wystąpił z pierwszemi mowami przeciwko Polsce. Na słowa niemieckie — polski czyn.

Czem ma się on wyrazić?

Nie tylko myślą o morzu i Pomorzu polskiem, lecz także ofiarnością zbiorową i powszechną.

Polacy są narodem, który potrafi być ofiarny na cele narodowe. Polacy wiedzą również i to, że bez ofiary materialnej choćby w postaci parogroszowej składki, żadna akcja tej miary co „Miesiąc Pomorza”, nie miałaby racji bytu.

Polacy spieszący na zew tyłu innych instytucji, gdzie idzie o dobro ogólne, nie poskapią swej ofiary w dniach nadchodzącego „Miesiąca”.

Dewiza naczelną każdego, kto myśli o potędze Rzeczypospolitej nad morzem i na Pomorzu, powinno być: Dać choćby niewiele, ale — dać musi wszyscy!



KAZDA PANI, KTÓREJ ZALEŻY NA HYGIENIE WŁOSÓW

powinna nie tylko zwracać uwagę na dobry proszek do mycia włosów, lecz po myciu włosów wypróbować raz najnowszy środek, który powoduje szybsze uszczerbienie włosów i nadaje mu przedewszystkiem polysk: proszek z Czarną Głową dla polysku włosów. Ten wspomniany środek cieszy się u licznej rzeszy Pań wielką wziętością. W każdym opakowaniu wypróbowanego Shampoou „Czarna Głowa Extra”, znajduje się bezpłatnie proszek dla polysku włosów.

Kawalerowie orderu wojsk. Virtuti Militari.

W dzisiejszym dodatku ilustrowanym zamieszczamy dalszą serię podobizn kawalerów orderu wojsk. Virtuti Militari; na tem zaś miejscu podajemy krótkie ich życiorysy.

1. PUŁKOWNIK JÓZEF GIGIEL MELECHOWICZ.

Ur. w r. 1890 w Samborze studja gimn. odbył w Samborze i Krakowie. Członek Zw. Strzel. od r. 1912, do Legionów wstąpił w sierpniu 1914 r. zaraz 22 grudnia 1914 został ciężko ranny pod Łowczówkiem. Następnie walczył w szeregach 6 pp. Legi. jako dowódca kompanii i baonu. Po kryzysie przysięgowym w r. 1917 pracuje w P. O. W. w Krakowie, Warszawie, Lublinie i Odessie, do r. 1918. W wołnie polskiej bierze udział w bitwach pod Ciechanowem w 1 dywizji Leg. w jesieni 1920. Następnie w wojskach Litwy Środkowej pełni funkcje dowódcy odcinka Kowel - Wilno.

Od r. 1927 jest dowódcą 40 pp. Strzelców Lwowskich we Lwowie.

2. PUŁK. JAN MICHNOWICZ.

Urodzony 7 maja 1896 w Krakowie. Wstępuje do 2 pułku piechoty Legionów w sierpniu 1914 r. i bierze udział w kampanii karpackiej. Ranny 4-krotnie nie opuszcza mimo to służby frontowej.

Rok 1918 zastaje go w 7 pp. Leg., z którym dzieli wszystkie walki w Małopolsce Wschodniej (ofensywa na Zbrucz.), następnie nad Dźwiną i w Inflantach Polskich za Dźwiną w wspólnej akcji z Łotyszami, przechodzi pierwszą ofensywę bolszewicką na froncie północnym i kontrakcję gen. Sikorskiego, następnie na froncie południowym akcję powstrzymującą Budiennego od Żytomierza, wreszcie w grupie uderzeniowej Naczelnego Wodza z nad Wieprza przez Brześć nad Bugiem, Lidę aż do granicy litewskiej. Obecnie jest zastępcą dowódcy 26 p. piech. we Lwowie.

3. MAJOR BOGDAN SOŁTYS.

W r. 1914 wstępuje do Leg. Wschod., po rozbiciu zaś go przechodzi do Legionu Zachodniego i wstępuje do kadry 2 p. uł. W połowie 1915 wyrusza w pole i pozostaje tu do października 1917 r. W zimie z 1917/18 r. wstępuje do Szkoły podchorążych L. P. w Bolechowie. Po przejściu gen. Hallera internowany w obozach Husztu na Węgrzech, następnie przeniesiony do Włoch skąd zbiega.

Po upadku Austrii przybywa do Lwowa i dnia 17 listopada 1918 wstępuje w szeregi Obrońców Lwowa na odcinku Szkoły kadetckiej.

Po odbiciu Lwowa wcielony do 1 p. Strzelców Lwowskich, bierze udział w

walkach o Lwów i Małopolskę Wschodnią w stopniu kaprała i podchorążego. W r. 1920 bierze udział we wszystkich walkach 1 p. Strzelców Lwowskich (obecny 38 pp.) w stopniu podporucznika.

Obecnie służy w 52 p. piech. w Złoczowie.

4. MAJOR STANISŁAW BOHDAN PORAJ - JAKUBOWSKI.

Urodził się jako syn zesłańca w roku 1890 na Kaukazie. Wychowanie i wykształcenie otrzymał w korpusie kadetów, następnie w Konstantynowskiej Szkole Artylerji w Petersburgu.

Do wojska polskiego wstąpił w roku 1918 w listopadzie w stopniu kapitana. Służbę na froncie w W. P. rozpoczął w szeregach dywizji gen. Żeligowskiego, z którą przybył do Polski i przydzielony został do 2 pułku artylerji polowej armji gen. Hallera. Wraz z tym pułkiem brał udział w okupacji Pomorza, a następnie w walkach przeciw bolszewikom na froncie wschodnim.

Od roku 1915 aż do dnia 29 września 1920 przebywał w oddziałach ogniowych t. j. w baterji.

Obecnie jest majorem 6 p. art. ciężkiej we Lwowie.

5. MAJOR EDWARD WANIA.

W sierpniu 1914 wstąpił do Legi. Od tej chwili aż do końca 1920 r. bierze udział w wszystkich kampaniach. W służbie pozycyjnej spędził ogółem 45 miesięcy; odniósł 3 poważne rany.

Obecnie jest majorem w 9 p. ułanów.

6. MAJOR DYPL. JERZY JASTRZEBSKI.

Do armji polskiej wstępuje w r. 1918 w stopniu rotmistrza. Odtąd na czele szwadronu, potem dyonu 10 p. ułanów bierze udział we wszystkich jego walkach z bolszewikami i Litwinami. Uczęstniczy osobiście w wielu bitwach, tarczkach i szarżach.

Obecnie jako major dypl. pozostaje w czynnej służbie wojskowej.

7. KAPITAN WŁODZIMIERZ KRASZKIEWICZ.

W roku 1915, jako 17-letni chłopiec wstępuje do Legionów do 4 p. piech. W r. 1917 zostaje z innymi internowany w Szczypiornie. Od r. 1918 bierze udział w walkach o Lwów, potem — w r. 1920 — walczy na Polesiu, pod Grodnem, Łodzią, Modlinem. Nasiekł w ofensywie przeciw Budiennemu.

Obecnie w czynnej służbie wojskowej, stacjonowany w Rawie Ruskiej.

8. KAPITAN - OBSERWATOR JAN SCHRAM.

Od r. 1912 służy w Drużynach Bartoszowych. Od początku wojny światowej aż do przejścia II. Brygady przez front austriacki w lutym 1918 służy w 2 p. piech. Leg. W szeregach II. Korpusu Wschodniego bierze udział w bitwie pod Kaniowem, gdzie ranny do staje się do niewoli niemieckiej. Uciekłszy z niej pracuje w P. O. W.

Po dniach Zmartwychwstania Polski uczestniczy w zajęciu Cytadeli warszawskiej, potem odjeżdża z 8 p. piech. na front małopolski. Odtąd bierze nieprzerwanie czynny udział w walkach kampanji ukraińskiej i bolszewickiej. W r. 1921 uczestniczy w Powstaniu Górnolaskim.

Od r. 1922 służy w lotnictwie jako oficer - obserwator, obecnie w 6 p. lotniczym we Lwowie.

9. CHORAŻY MARJAN BIEDER.

Do armji polskiej wstąpił jako ochotnik we Włoszech dnia 15 stycznia 1919 roku w obozie Lemandzia de Chiressa obok Turynu. Dnia 22 lutego 1919 r. odjechał z pułkiem do Francji, a stąd w połowie maja 1919 r. przez Niemcy do Polski na front bolszewicki, gdzie pozostawał aż do ukończenia wojny. Brał czynny udział we wszystkich bitwach.

Obecnie jest chorążym 51 p. piech. Strzelców Kresowych w Brzeżanach.

10. ST. WACHMISTRZ WŁADYSŁAW GWOŹDZIŃSKI.

Brał udział w walkach r. 1918—20. Obecnie jest starszym wachmistrem 14 p. uł. jazłowieckich.

11. ST. SIERŻANT LEON CIEŚLA.

W czasie wojny świat. walczy na froncie ros. w 6 p. p. Leg. Pol. W czasie wojny polsko - ukraińskiej i bolszewickiej brał udział we wszystkich bitwach we Wschodniej Małopolsce i Ukrainie w szeregach 52 p. p. kres. jako st. sierżant.

12. ST. SIERŻANT STANISŁAW FORTUNA.

Wstąpił jako ochotnik do Wojska Polskiego w listopadzie roku 1918. W styczniu 1919 brał udział w walkach o Włodzimierz Wołyński i Łuck, oraz w wyprawie Torczyńskiej. W czasie wojny bolszewickiej w roku 1920 przybył na front pod Żurachel, skąd w odwrocie przebył boje pod Ostrogiem, Zasłaniem, Krzemieńcem, Brodami, Łopatynem i Kamionką Strumiłową.

Obecnie służy w 40 pp. we Lwowie.

NAJDELIKATNIEJSZE

DLA DZIECI **MYDŁO** I DOROSŁYCH

BEBE SZOFMANA

13. ST. SIERŻANT WOJCIECH CZUJA.

W armji polskiej służy od 20 grudnia 1918 i od przyjazdu z Francji jest nieustannie w służbie pozycyjnej aż do skończenia wszystkich wojen.

Obecnie jako starszy sierżant służy w 53 p. piech. w Stryju.

14. ST. SIERŻANT LUDWIK HOŁOWIŃSKI.

W latach od 1915 do 1918 służy w armji austriackiej. Dnia 25 listopada wstępuje do Wojska Polskiego do 3 p. Strzelców Lwowskich (obecnie 40 pp.) Bierze udział w kampaniach: ukraińskiej i bolszewickiej, przez cały czas na froncie.

Obecnie nadal służy w 40 pp. we Lwowie.

PT. Kawalerów Virtuti Militari, którzy nie nadesłali nam jeszcze swych fotografii, prosimy o nadesłanie tychże w ciągu grudnia br.

WOSK PŁYNNY

HYGIENA

BEZ TRUDU
CZYŚCI I POLERUJE
PODŁOGI, MEBLE
LINOLEUM, SAMOCHODY
I.T.P.



JEDYNI
WYTWÓRCY
W POLSCE

CENTRALNE LABORATORIUM CHEMICZNE
W WARSZAWIE

E. WEDEL
CZOKOLADA MLECZNA JASNA

69467

Plastyka Jarockiego w teatrach lwowskich.

Zanim omówimy i cieszyć się będziemy z tego, co się u nas pod względem plastyki w prostokątnych ramach sceny na korzyść zmieniło, dobrze jest zdać sobie sprawę, co nam zostało oszczędzone i jakie „kwiatki” dawnej reżyserji pożegnaliśmy — dai Boże bezpowrotnie.

Osobiście cieszę się niezmiernie z tego, że nie ujrzę już więcej pewnego drzewa z dawnych dekoracji o zwiastujących „gobelinowo” liściach, którego gałęzie umocowano do czegoś w rodzaju siatki do włosów, a która zwiastowała melancholijnie o wiele poniżej liści drzewa. Pamiętamy chyba równie dobrze te malowane farbą klejową, gzemysy i słupy marmurowe sal balowych, zdrapane w wielu miejscach przez częste użycie, a zlejące straszliwą nudą i niecelowością. — Czy pamiętacie bibułkową trawkę? Czy pamiętacie płaskie tekturowe profile pagórków, sterujące kulisowo na zakurzonych dekoracjach sceny — pagórki, o które zaczęły

się liczne halki primadonn? Obecnie wszystko to znikło, jak sen jaki złoty i choć akcesoria te były częścią mych dziecińczych złudzeń, to jednak żegnajmy bez żalu i łezki w oku a la Wasylewski. Wszystkie te bledne tandety ustąpiły miejsca monumentalnej architektonizacji sceny p. Schillera i Jarockiego. Wiek, w którym żyjemy, grzmi na potęgę, dekoracje te również grzmią na potęgę. Rozszerzono przedewszystkiem znacznie okno sceny, przez które Melpomena patrzy na publiczność. Obcięto różne fatalaszki — jakieś drugie i trzecie półkurtyny — rozszerzono scenę do samej ramy murowanej. Nie obracamy się już więcej w świecie tandetnego hochstaplerstwa, kiedy chciano osiągnąć wszystko, a nie osiągnąć nic, zrezygnowano ostatecznie z tego, że na scenie ma być zupełnie tak, jak w lesie lub tak, jak na balu. Na scenie może być i tak, lecz nie musi.

Zrezygnowano w pewnym sensie, lecz nikt się tego nie wstydi. Skorzystano z doświadczeń teatralnych innych krajów, jak Niemiec i Rosji. Piłtno nie naśladuje już więcej do złudzenia kamienia, papierka cienkiej trawy. Malowana kamienna architektura w Aldzie

pozostała nadal malowana na czerwono architektura, pozostała malowana, zachowując miejscami ślady pociągnięć pędzla zupełnie widoczne. Są one częścią integralną dekoracji malarskiej jako takiej, jak to widać w szkicowatej ujętych Siinksach. Zrezygnowano z trompe-l'oeil, porzucono bezmyślny szablonowy naturalizm. Ciężkie materiały atrybuty plastyki scenicznej, farby, drzewo, tektura mają się odtąd dostosowywać i nagiąć do lekkiej i nie dającej się przewidzieć fikcji literackiej lub muzycznej; wówczas jest dekoracja tłem sztuki teatralnej. Niekiedy strona plastyczna przeważa nawet część wokalną, jak to jest często u Mayerholda, a również przyjęto i opatentowano i taki porządek rzeczy, że zarówno literatura utworu do wystawienia, jak i jego inscenizacja plastyczna są zupełnie bezbronniymi akcentami w rękach reżysera, który może się nimi posługiwać zupełnie dowolnie w myśl swoich subiektywnych twórczych fantazji. Tak daleko p. Schiller się nie posunął, pozostał w Aldzie i Kordianie zupełnie w ramach danych utworów, a dekoracje do nich przedłużają i podkreślają lokalną ich atmosferę. Zastosowano ekonomję i

wstrzemięźliwość w użyciu środków scenicznych i użyto je racjonalnie.

Rezultat: Radames i Kordian typu 1930, poruszają się na scenie z całą swobodą, bez obawy przedziurawienia marmuru nosem bucika. Poruszają się wśród prawdziwych schodów, kostek i słupów, o które oprzeć się mogą i sięść na nie bezpiecznie. Jeśli zachodzi potrzeba pewnego naturalizmu, daje się go na lekarstwo w minimalnej ilości, ale zato w jak najlepszym gatunku. Perspektywiczne tło z wodą w akcie III-cim Aidy, syntetyczni przedstawiciele sali balowej w Kordianie: lustro, fotel, 2 kandelabry. Podobnie jak we współczesnym malarstwie sztalugowym tak i tu bezkrytyczny naturalizm dawnych dobrych czasów został ujarzmiony i sprowadzony ze swego piedestału do rzędu środków wypowiedzenia się; celowo użyty może być tak samo dobry, jak inne, lecz przestał być raz na zawsze dla dekoratora, celem samym w sobie.

Pod tym względem dają pp. Schiller i Jarocki codziennie znakomitą lekcję wyrobienia wzrokowego szerokim rzeszom publiczności.

Jerzy Janisch.

Zmiany w gabinecie ministrów.

Po ustąpieniu Komendanta.

„Gazeta Polska” pisze:

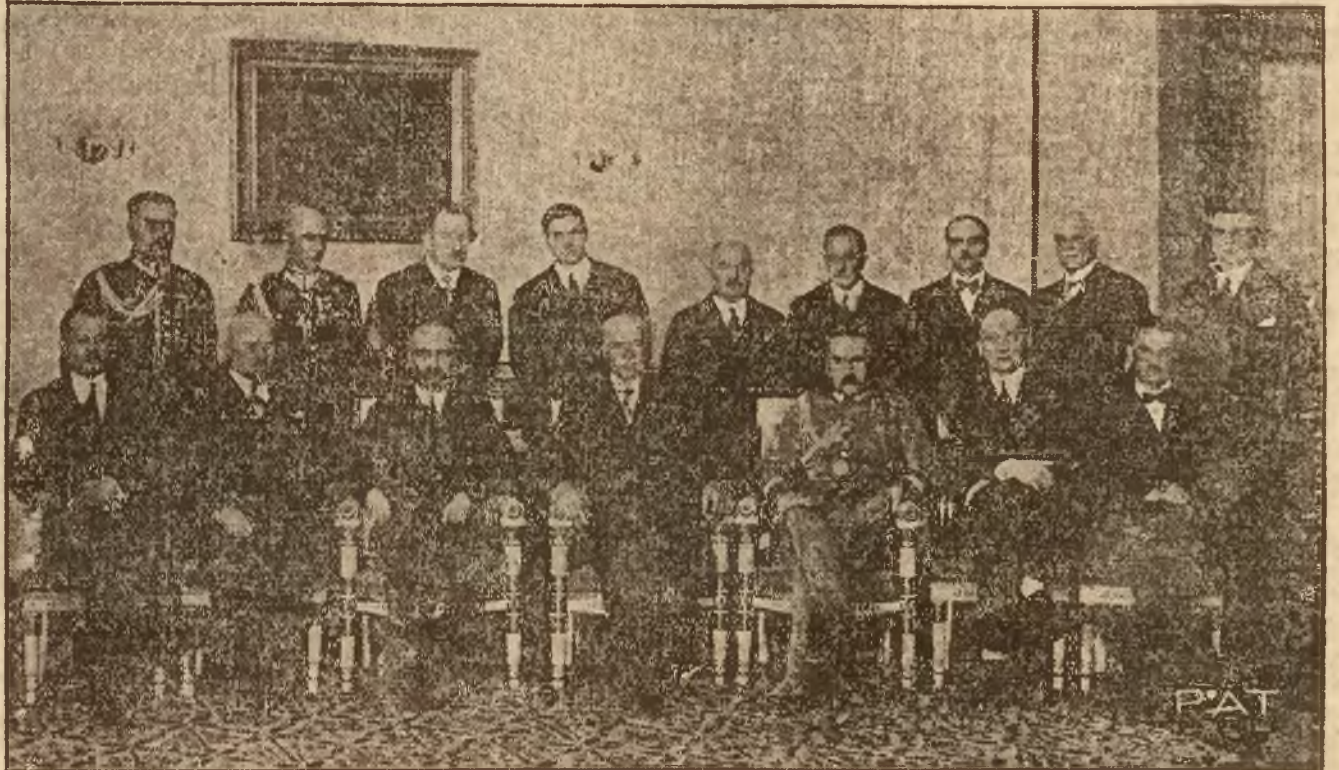
Marszałek Józef Piłsudski niejednokrotnie oświadczał, że stanowisko prezesa Rady Ministrów, szczególnie przy tym zakresie kompetencji władz państwowych jaki stworzył dotychczasowy ustrój Rzplitej, nie jest pracą dla niego, jako dla człowieka, który nie potrafi i nie chce być Mädchen für Alles. To też obejmował to stanowisko zawsze w takich momentach, kiedy na porządku dziennym życia państwowego zjawiały się zagadnienia konkretne tej doniosłości, że dla rozwiązania ich, lub złamania narastających oporów, potrzebny był jego osobisty autorytet, niezłomna stanowczość i szczególna umiejętność wytrwania z nawału spraw i zagadnień bieżących jednego, które przedewszystkiem i ponad wszystkim rozwiązane być musi. Taką też była sytuacja z przed czterech miesięcy, kiedy niezdolna do odegrania jakiegokolwiek roli twórczej — zjednoczona w negacji, choć krańcowo różna między sobą w poglądach politycznych — opozycja poszła do ataku, zagrażając najeźdźcą zdobycem przewrotu majowego, tj. stabilizacji rządów i zasadzie sprawowania ich niezależnie od przetargów i intryg partyjnych. Czarny sztandar anarchii, z którą równoznaczny byłby nawrót do sejmowładztwa, groźnie załopotał nad krajem.

Korzystając z arytmetycznej, pozbaionej wszelkiej treści przewagi, którą dawała im w sejmie solidarność rozciągająca się od komunistów do szowinistycznej reakcji — uniemożliwili nowocześniejszą konfederację opozycyjną jakiegokolwiek współdziałanie rządu z sejmem, wywołując przy próbie załatwienia najbardziej palących spraw w drodze ustawodawczej, kryzys rządu we bez możliwości wyłonienia rządu innego dążąc przy każdej sposobności do wznowienia nieznosnej dla państwa, paraliżującej pracę rządu, permanencji obrad sejmowych. Jednocześnie fałszowano opinię publiczną przez obłudny wrzask, że rząd uniemożliwia pracę sejmowi. Rozzuchwalenie opozycji do szło do stopnia niebywałego od momentu zamachu na zgromadzenie narodu i morderstwa pierwszego Prezydenta Rzplitej. Jeśli chodzi o cynizm tych praktyk — przekroczyły one wszystko, cośmy kiedykolwiek we wskrzeszonej Rzplitej widzieli. Marszałek sejmowi wypowiedział otwartą wojnę innemu władzom Rzplitej, nie wyłączając Głowy Państwa. Ciasne podwórko Wiejskiej ulicy zastąpiło przed jego oczami wszelkie względy na dobro państwa. Ślepy zaulek obrony przywilejów poselskich wydał mu się Termopilami w obronie których dobywał raz po raz miecza, histerycznych

frazesów, godzących na ślepo we wszystkie i we wszystko. Gdy cały kraj w najcięższym wysiłku starał się pokazać światu na Poznańskiej Wystawie Powszechnej, jak Polska chce i umie pracować i jak potężnym może się pochlubić

dobrokiem, gdy osiągnęliśmy tym pokazem zdumienie i rzetelne uznanie wśród obcych — marszałek sejmowi polskiego proklamował urbi et orbi, że Polska stacza się w przepaść, że stoi przed nieuniknioną katastrofą. Niedłu-

go czekając pokazał światu jeszcze jedno zawstydzające widowisko — organizując i protegując publiczne manifestacje na wielką skalę, wymierzone przeciwko Głowie Państwa i przeciwko kredytowi Państwa polskiego za



Nowy rząd. Na ilustracji naszej od lewej siedzą: min. reform rolnych dr. Kozłowski, min. przemysłu i handlu płk. Prystor, prezes Rady Ministrów W. Stawek, Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki, min. spraw wojskowych Marszałek J. Piłsudski, min. spraw zagranicznych A. Zaleski, min. komunikacji A. Künn, w rządzie drugim stoją od lewej do prawej: min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski, min. robót publicznych, gen. Norwid-Neugebauer, min. oświaty S. Czerwiński, min. zastępca premiera Br. Pieracki, min. pracy gen. Hubicki, min. poczty Boerner, min. skarbu Matuszewski, min. rolnictwa Janta Polczyński i min. sprawiedliwości Cz. Michałowski.

granicy; wzywając do czynnego oporu przeciw legalnie działającej władzy państwowej, wskazując palcem na Wodza Narodu, jako na sprawcę rzekomych jego nieszczęść. Całą tą niebywałą swawolą świeciła swoje orgie przy jednoczesnym obłudnym denuncjowaniu Polski przed całym światem, że panuje w niej dyktatura, terror i bezprawie. Rzekomo krzywdzeni i skrepowani w swych wolnościach obywatelskich liderzy zarówno jak i szeregowi agitatorzy opozycji rozchylali się po całym kraju i poza jego granicami, szkalując i lżąc jego rząd i wszystkie jego władze. A działało się to wszystko w momencie, gdy cały świat ugiął się pod niesłychanymi trudnościami, gdy po ziemie polskie wyciągały się znowu drapieżne ręce, obiecując głośno powodzenie dla swych zakusów wobec rosnącej w Polsce anarchii.

Gdy nie pomogły wielokrotne preostrogi, rzucane przez Marszałka — uznał on za konieczne wziąć ster spraw Państwa w swoje ręce. Wierny swoim

obyczajom nie poszedł po drodze najmniejszego oporu. Nie stworzył dla siebie warunków nadzwyczajnych, ułatwiających nałożenie koniecznych hamulców na rozchylane szkodziwo. Przeprowadził zbawienną operację nie wychodząc poza ramy norm i praw normalnych, stworzonych przez jego przeciwników, przeznaczonych celowo dla dania przewagi wszystkiemu, co jest w państwie negacją, nad wszystkim tem, co reprezentuje w nim ład, porządek i twórczą pracę. Ten sam człowiek, który tak ostro i bezwzględnie potrafił wytykać narodowi jego wady, potrafił odwołać się do jego zdrowych i dobrych instynktów. Doprowadziwszy stan rzeczy do najwyższego napięcia przez pociągnięcie do odpowiedzialności najbardziej rozzuchwalonych wichrzycieli — odwołał się do woli narodu, nie szafując obietnicami i nie starając się zaskarbić jego łaski. Sucho i twardo postawił masom pytanie: czy chcą iść za nim czy przeciw niemu; czy zostawią mu na przyszłość samotne borykanie się

o los Państwa, z którego w żadnym wypadku zrezygnować nie zamierza, czy też chcą dać mu sankcję świadomej woli powszechnej. Rachunek był trafny — odpowiedź nie pozostawiała żadnej wątpliwości. Uzyskawszy ją i wprowadziwszy raz jeszcze Państwo na prostą i szeroką drogę — Marszałek Piłsudski złożył swój urząd w ręce Prezydenta Rzplitej.

Zadanie, które przerosło wszystkie inne troski doby bieżącej — rozwiązał zwycięsko. Groźne opory, które narosły, tamując bieg wszystkich spraw innych — przełamał i skruszył w druzgi. Swoim obyczajem, pozostawił dalszy bieg prac państwowych wypróbowanemu, dzielnemu zastępowi swych najbliższych współpracowników. Cztery miesiące jego rządów pozostaną w historii, jako nowy etap, jako data przełomowa, od której znowu liczyć się będą w Polsce wypadki tak, jak przedtem liczone były od przewrotu majowego.

=□=



Walery Stawek — Prezes Rady Ministrów.



Bronisław Pieracki — dotychczasowy podsekretarz stanu w Min. Spr. Wewn., obecnie zastępca prezesa Rady Ministrów.



Gen. dywizji Mieczysław Norwid-Neugebauer, minister Robót Publicznych.



Aleksander Prystor, minister Przemysłu i Handlu.

Drugi gabinet pułk. Sławka.

W „Kurjerze Porannym” czytamy:

W składzie rządu zasłó kilka zmian pełnych znaczenia. Stanowisko wicepremiera zajmuje p. Bronisław Pieracki, którego chlubne i zaszczytne zasługi zarówno w walkach o wolność, jak i w pracach organizacyjnych odrodzonego Państwa zapewniły mu już oddawna najodpowiedniejsze i najtrudniejsze stanowiska w służbie rządowej.

Dotychczasowy pierwszy pomocnik Marszałka Polski, p. Józef Beck obejmuje stanowisko wiceministra przy Augustie Zaleskim, w którego doświadczonych rękach pozostaje nadal kierownictwo spraw zagranicznych, prowadzone w sposób znakomity przez przeciąg lat czterech.

Minister Car, który poświęcił się odąd kierownictwu pracy parlamentarnej nad zmianą konstytucji, przekazuje urząd pierwszego prokuratora Państwa, jakim jest minister sprawiedliwości p. Czesławowi Michałowskiemu, który jako prokurator sądu okręgowego przejawiał pełną poświęcenia i odwagi cywilnej energię w strzeżeniu najwyższych interesów wewnętrznego porządku w Państwie.

Ustąpienie p. Eugenjusza Kwiatkowskiego ze stanowiska ministra przemysłu i handlu, nie oznacza ustania jego udziału w świetnych pracach, którym dał tak wspaniałą inicjatywę. Zarówno w pracy sejmowej jak na stanowisku, do którego powraca, będzie od dawał w dalszym ciągu Państwu nie-
spożyte usługi swojego wielkiego talentu i nieustraszonej inicjatywy.

Minister p. Aleksander Prystor zmienił ster pracy i opieki społecznej na ster przemysłu i handlu, gdzie znajdzie pole do reformy tej strony aparatu tego urzędu, któremu wielkie prace p. Kwiatkowskiego nie pozwalały może poświęcić całej uwagi. Pracę i opiekę społeczną obejmuje dotychczasowy pomocnik p. Prystora min. Stefan Hubicki.

Nowymi postaciami w składzie rządu są gen. Norwid - Neugebauer, jako min. robót publicznych i prof. Leon Kozłowski jako minister reform rolnych. Obaj nowi ministrowie wnoszą ze sobą czynnik bujnej energii, który charakteryzuje zresztą cały zespół nowe go rządu, stojącego przed poważnymi i doniosłymi zadaniami najbliższego jutra.

Rząd reformy państwowej.

„Czas” pisze:

Wbrew złowieszczym krakaniom prasy lewicowej, chadeckiej i endeckiej, natchnietym nienawiścią do rządu i podwytowanymi złośliwymi meto-

dami walk partyjnych, można patrzeć z ufnością na rząd i jego przyszłą działalność. Można z ufnością oczekiwać, że rząd będzie rządem nie tylko wielkich zapowiedzi, ale i wielkich czynów — rządem reformy państwo-

wej. Ma do tego pierwszorzędne warunki; usunął z drogi swoją energią wszelkie poważniejsze przeszkody, tkwiące w sejmie; dźwiga też na sobie ogromną odpowiedzialność, której — ufamy — uniejętnie odpowie.

==



Dr. Stefan Hubicki, dotychczasowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej — obecnie minister Pracy i Opieki Społecznej.



Czesław Michałowski — dotychczasowy prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie — obecnie minister Sprawiedliwości.

Nowi ministrowie.

MIN. BR. PIERACKI.

Płk. dypl. Bronisław Pieracki, lat 36, po ukończeniu szkoły średniej odbywał studia na wydziale filozoficznym, oraz w Wyższej Szkole Wołennej, uzyskując dyplom oficera Sztabu Generalnego.

Przed wojną światową brał udział w pracach niepodległościowych Polski, w związku walki czynnej i w związku strzeleckim, następnie w walkach o niepodległość w legionach polskich, jako oficer 4 p. leg.

Po uzyskaniu niepodległości walczył w obronie Lwowa, poczem służył w armii czynnej.

W 1928 r. po wyborze na posła do sejmiku został wiceprezesem klubu parlamentarnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR.) i przewodniczącym komisji wojskowej sejmiku. Następnie wrócił do armii na stanowisko drugiego zastępcy szefa Sztabu Generalnego, ostatnio zaś sprawował stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych.

P. minister Pieracki odznaczony jest następującymi orderami: „Virtuti militari”, czterokrotnie Krzyżem walecznych, „Polonia restituta”, złotym krzyżem zasługi itd.

MIN. ROBÓT PUBL. GEN. DYW. NORWID-NEUGEBAUER.

Mm. Mieczysław Norwid-Neugebauer urodził się dnia 15 lutego 1884 r. w Zepowicach (pow. Radomsko). Ukończył wydział budowy maszyn na politechnice lwowskiej, w którym to czasie brał czynny udział w pracach niepodległościowych, jako jeden z twórców grupy „Zarzewie” oraz członek drużyn strzeleckich. Ukończył szkołę podch. drużyn strzeleckich, w dniu zaś 1 sierpnia 1914 r. zgłasza się do komendanta Piłsudskiego i od tej chwili walczy w Legionach, obejmując jako kapitan dowództwo jednego z batalionów, potem dowództwo 6 p. legionów.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej był kwatermistrzem frontu litewsko-białoruskiego, następnie zaś zastępcą

...Zawsze piękny włos!
Shampooon z Czarną Główką 50gr.
(Extra z prosiem dla polskiego włosu bóg)

szefa szefa Sztabu Gener. w kwaterze głównej.

W roku 1926 został inspektorem armii we Lwowie, ostatnio zaś pełnił tę samą funkcję w Toruniu.

Odnaczony krzyżem „Virtuti militari”, dwukrotnie krzyżem waleczności, komandorą, Polski odrodzonej, złotym krzyżem zasługi, Legią Honorową itd.

MIN. PRACY GEN. ST. HUBICKI.

Min. gen. dr. Stefan Hubicki urodził się 18 marca 1877 r. w Pilicy, ziemi kieleckiej. Ukończył gimnazjum klasyczne w Częstochowie, poczem w 1904 r. wydział lekarski Uniw. warsz. Biorze czynny udział w życiu młodzieży, a od 1906 r. redaguje przez dwa lata pierwsze w Polsce pismo dla ludu „Życie Gromadzkie”. W 1914 r. idzie na front jako lekarz wojskowy w armii rosyjskiej. W 1917 r. zgłasza się do 1 korpusu wschodniego, gdzie wchodzi w skład rady sanitarniej. Jednocześnie pozostaje pod rozkazami Lisa-Kuli w POW. kolejno w Bobrujsku i Krzowie, następnie z jego rozkazu udaje się do Moskwy do wydziału mobilizacyjnego. Na jesieni 1918 r. przedostaje się przez Szwecję i Anglię do Paryża, gdzie od października do kwietnia 1919 r. pracuje w Komitecie Narodowym.

Po powrocie do kraju idzie na front w randze pułkownika. Jest kolejno szefem sanitarnym grupy gen. Śmigłego, III. armii na Ukrainie i frontu pol-wschodniego. W czasie pokoju jest szefem wydz. aprowizacyjnego dep. sanitarnego, następnie komendantem Ofic. Szkoły Sanit. Ostatnio był wiceministrem pracy i opieki społecznej.

Odnaczony krzyżem „Virtuti militari”, krzyżem walecznych 2 razy i „Polonia restituta”.

MIN. REFORM ROLNYCH PROF. L. KOZŁOWSKI.

Min. prof. Leon Kozłowski urodził się 6 czerwca 1892 r. w Rembieszach pow. Jędrzejów. Studia wyższe odbywał w Paryżu, doktorat zaś zrobił na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Ostatnio był profesorem paleontologii na Uniwersytecie JK. we Lwowie. Odegrał dużą rolę w organizowaniu Bezpart. Bloku na terenie Lwowa. Skład wszedł do poprzedniego sejmiku po zręczeniu się mandatu przez prof. Bartla.

Jak Krzyżacy zdobyli Pomorze?

Zazwyczaj Niemcy lubią się rozwozić — mówi Wacław Sobieski — że Pomorze zdobyli sobie stopniowo przez pracowitość i cicha, kulturalną działalność. „Deutschum ist Kultur”. Tymczasem, jeżeli chodzi o stolice Pomorza, o Gdańsk i tuki miasta, jak Trzemiłzno i Świecie, to temu zaprzecza na gła i brutalna rzeź i zburzenie tych miast w roku 1308. Krwawym mieczem nagłą miastom tym nadawano charakter niemiecki, usunięto zdradę i zniechęca z Gdańska żywioł pomorsko-polski, a następnie z orężem w roku przez 150 lat czuwano i pilnowano, aby to miasto nie nabrało znowu cechy słowiańskiej, pierwotnej.

Otręcha krótka notatka pewnego rocznika o tej strasznej tragedii w roku 1308: „W roku 1308 zakon zburzył miasta i grody Gdańsk, Tczew i Świecie i wielu wymordował”.

Co się stało? Jak do tego przyszło?

Na początku tego roku tragicznego 1308 w Gdańsku mieszkali nie sami tylko Niemcy. Nawet wśród bogatych mieszczan spotykać można było takie imiona jak softys Janko, jak Janusius,

a kilka lat przedtem spotykamy Jana z Racióza, który napewno nie był Niemcem.

Ten to żywioł pomorsko-polski miał w Gdańsku swoją placówkę i ostoję. Był nią klasztor Dominikanów. Zaszczepił ją Polak św. Jacel, który w roku 1224 sprowadził Dominikanów z Krakowa, palając misją nawracania pogan-Prusaków. Jakby licząc się z polskiem pochodzeniem tych Dominikanów, oddano im w roku 1227 dotychczasowy kościół parafialny św. Mikołaja, do którego głównie schodziła się ludność pomorska, gdyż św. Mikołaj jak w Szczecinie tak i tu był patronem rybaków. Zakon kaznodziejski wypowiadał tu kazania w języku polskim, tu padało słowo polskie do mas ludu okolicznego, tu było ognisko polskości. Nie też dziwnego, że Dominikanie w tym głównym mieście Pomorza nadwiślańskiego zostali też i podpora głównego bohatera Polski.

Kiedy też Łokietek w r. 1306 zbliżał się do Gdańska, oni wraz z całym mieszczaństwem, rycerstwem i ludem wyszli przed miasto, a jak widzieliśmy, przeor Wilhelm brał czynny udział w naradach, jak zamek przed atakami Brandemburczyków ratować, i on to podsunął radę, by o pomoc prosić Krzyżaków. Zalecał to w najlepszej

wierze, gdyż do tego czasu Krzyżacy z Piastami nie zadzierali, lecz owszem byli Łokietka przyjaciółmi.

Gdy jednak wkońcu Krzyżacy zdradliwie wyrzucili załogę polską z zamku i tu się utwierdzili, przeor i Dominikanie stanęli — jak wszystko wskazuje — na czele oburzonej z tego powodu ludności polskiej i pomorskiej. Przeciwi Krzyżakom burzyła się przedewszystkiem znajdującą się w mieście, a wyparta z zamku załoga Łokietka, nadto ku obronie samodzielności swej stolicy od zamachu Krzyżaków pospieszyło sporo szlachty pomorskiej z okolicy i jak podają źródła, 16 z nich stało na czatach na murach miasta.

Tymczasem Krzyżacy nie myśleli zatrzymywać wóół drogi i posiadłszy zamek, rzucili się na miasto. Dostrzegłszy, że głównie przeciw nim burzy się żywioł polski, postanowili za jednym zamachem zgnieść go do cna, wyciąć w pień, a przytem wyrzucić zemstę na swych wrogach Dominikanach i zburzyć to polskie schronisko.

Jest rzeczą znamioną, że ofiarą ataków Krzyżaków na miasto padły w istocie tak w Gdańsku jak i Tczewie klasztory i budynki Dominikanów, które zburzono i spalono, że następnie

świadczenia tej rzezi składają w procesie przeciw Krzyżakom Dominikanie, że tradycja o tej rzezi długo się przechowywała wśród tego zakonu kaznodziejskiego i przekazana potomności przez dominikańskich kronikarzy (Grunau, Murinus itd), że wreszcie tradycja ta niezapomniata dodawać, że rzeź tę urządzili Krzyżacy właśnie w dzień św. Dominika (5 sierpnia) t.j. w dniu odpustu i napływu ludu do klasztoru dominikańskiego.

W ten to dzień a właściwie w nocy wtargnęli Krzyżacy ukradkiem do miasta, wynordowali nie tylko 16 rycerzy pomorskich na murach, ale wiele innej szlachty i ludu pospolitego (mulos homines), zabijali kobiety i dzieci. Gdy pewien szlachcic pomorski schronił się na dzwonnicy, ściągnięto go i zamordowano. Zakonnicy-rycerze zabijali, odrywali ludzi od spowiednika.

Kronika pomorska pisze z naciskiem, że wówczas Krzyżacy kazali wymordować wszystką bez wyjątku znajdującą się w mieście szlachtę pomorską (omnes milites Pomeranie, quo in eo reperunt, iusserunt trucidar). Część mieszczan uciekła.

W taki to „pokojowy” sposób zawładnęli Krzyżacy Pomorzem.

Wiadomości bieżące.

7
grudnia
1930

Niedziela

Ambrożego

Intro: N. P. P. M.

wschód słońca 7:08

Zachód 15:23

TEATR WIELKI.

Niedziela godz. 3.30: „Domek trzech dziewcząt” (ceny niższe).

Niedziela godz. 7.30: „Kordjan”.

Poniedziałek godz. 3.30: „Manewry jesienne” (ceny niższe).

Poniedziałek godz. 7.30: „Aida”.

Wtorek 9 bm. „Kordjan” w inscenizacji L. Schillera.

Środa 10 bm. godz. 3 popoł. „Kordjan” (przedstawienie zakupione przez Koloradzkie Zakłady Nauk. Notre-Dame).

Środa 10 bm. godz. 7.30 „Aida”.

Czwartek 11 bm. „Fiołek z Montmartre”.

Piątek 12 bm. „Kordjan”.

Sobota 13 bm. godz. 3.30 popoł. „Domek trzech dziewcząt”, operetka Schuberta. (Po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej).

Sobota 13 bm. godz. 7.30 „Aida”.

Niedziela 14 bm. godz. 3 popoł. „Kordjan”. (Ceny niższe).

Niedziela 14 godz. 7.30 „Fiołek z Montmartre”.

Poniedziałek 15 bm. „Kordjan”.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Niedziela godz. 3.30: „Dorota Angermann” (ceny niższe).

Niedziela godz. 7.30: „Dzwony z Corneville”.

Poniedziałek godz. 3.30: „Dziśny wojak Szwajk”.

Poniedziałek godz. 7.30: „Dorota Angermann”.

Wtorek 9 bm. „Dzwony z Corneville”, operetka Planquetta. (Ceny dramat).

Środa 10 bm. „Dorota Angermann”.

Czwartek 11 bm. „Dorota Angermann”.

Piątek 12 bm. „Dzwony z Corneville”. (Ceny dramat).

Sobota 13 bm. „Dorota Angermann”.

Niedziela 14 bm. godz. 3.30 popoł. „Dzwony z Corneville”. (Ceny niższe).

Niedziela 14 bm. godz. 7.30 „Dorota Angermann” (po raz 25-ty).

Poniedziałek 15 bm. „Dzwony z Corneville”. (Ceny dramat).

TEATR MAŁY.

Niedziela godz. 3.30: „Pierwsza pani Selby” (ceny niższe).

Niedziela godz. 7.30: „Perfumy mojej żony”.

Poniedziałek godz. 3.30: „Wieczne pióro” (ceny niższe).

Poniedziałek godz. 7.30: „Perfumy mojej żony”.

Wtorek 9 bm. „Perfumy mojej żony”, farsa Lenza.

Środa 10 bm. „Perfumy mojej żony”, przedstawienie zakupione przez Związek zawod. Pracowników bankowych).

Czwartek 11 bm. „Perfumy mojej żony”.

Piątek 12 bm. „Perfumy mojej żony”.

Sobota 13 bm. „Perfumy mojej żony”.

Niedziela 14 bm. godz. 3.30 popoł. „Perfumy mojej żony”. (Ceny niższe).

Niedziela 14 bm. godz. 7.30 „Perfumy mojej żony”.

Poniedziałek 15 bm. „Perfumy mojej żony”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Syn białych gór” — (Trzech diabłów z Matterborn).

CASINO: Ramon Navarro jako „Porucznik Armand”.

CHIMERA: „Szatan w jedwabkach”.

KOPERNIK: „Parada Paramount”.

LEW: „Zaginiony sterowiec”.

MARYSIENKA: „Parada Paramount”.

PALACE: Janet Gaynor w „Wielkiej Parady Foxa”.

RAI: „Trubadury New Yorku” (film dźwiękowy).

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. D). Otwarta wystawa krakowskiego Zrzeszenia artystów plastyków „Zwornik” codziennie od godz. 10—15 po poł.

=□=

HERBATA marki BOCIAN

zadawała każdego smakosza 7203

=□=

— W teatrze Wielkim dzisiejsze przedstawienie popołudniowe po cenach niższych wypełni pełna niewysłowionego uroku operetka Schuberta „Domek trzech dziewcząt” w wybornym wykonaniu na-

Wielka manifestacja społeczeństwa lwowskiego

Dziś w niedzielę dnia 7 grudnia 1930 roku o godz. 11-tej przedp. na pl. Marjackim pod pomnikiem A. Mickiewicza.

Lwów, stolica Kresów Wschodnich zmanifestuje żywiołowo wraz z całą Polską umiłowanie Pomorza, jako **nirozzerwalnej części Rzeczypospolitej!**

Wszystkie towarzystwa jawią się licznie zespołami przed godziną 11-tą na pl. Marjackim. — Akademia „Miesiąca Pomorza” o godz. 12-ej w Ratuszu.

Wstęp bezpłatny.

Z jakich podręczników uczy się młodzież.

Leży przed nami podręcznik „Geografii Europy”, której autorem jest dr. Omelan Kałytowski. Książka była wydana w r. 1923, nakładem księgarni Arnolda Wardacha, a drukowana w drukarni Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki.

Z książki tej uczy się młodzież 5-tej klasy gimnazjalnej. Ponieważ książka ta jest używana w gimnazjach państwowych z ruskim językiem nauczania, więc warto zapoznać się, w jakim stopniu w sposób „państwowy” stara się wychowywać młodzież ruską.

W ustępie „Polszcza” czytamy następujące uwagi o ludności Polski:

„Według spisu z roku 1921 było w Polsce 27 milionów mieszkańców, z których połowa przypada na Polaków. Pierwsze miejsce po Polakach zajmują 7 milionów Ukraińców; połowa Ukraińców mieszka we wschodniej „Halycynie”, druga połowa 3 i pół miliona przypada na Ukraińców, którzy zbitą masą mieszkają na Wołyniu i Polesiu, a także w Chełmszczyźnie i Podlasiu. Białorusinów liczą na pół miliona; między nimi żyją Litwini, którzy liczbą dochodzą do pół miliona. Żydów jest w Polsce 4 i pół miliona, a Niemców 1½ miliona. Wielką przewagę ma w Polsce wiara rzymskokatolicka (64 proc.), którą prócz Polaków wyznają jeszcze Litwini i część Białorusinów. Galicyjczy Ukraińcy wyznają religię grecko-katolicką; protestantów w Polsce jest około 2 milionów.”

W świetle tych cyfr występuje jasno cała tendencja i zła wola autora. Bo jeżeli się autor powołuje na spis z roku 1921, to wie chyba, że według tego spisu Polacy tworzą 69 proc. ogółu ludności (19 milionów) — a

nie połowę... Rusinów zaś było w Polsce nie 7 milionów, tylko około 4 miliony, Niemców 1 milion, a Żydów nie 4 i pół miliona — tylko 2 miliony. Skąd autor wziął pół miliona Litwinów w Polsce, tego nie wiemy, bo w rzeczywistości było ich 70.000.

Tę samą tendencję pomniejszania Polski widzimy i na innych kartach książki.

Lwów n.p. jest kulturalnym ośrodkiem halickiej „Ukrainy”. (Towarzystwo „Proświty”, Tow. im. Szewczenki, narodowe muzeum). O tem, że we Lwowie istnieje uniwersytet, politechnika itd. — ani słowa. Ma się wrażenie, że kultura polska we Lwowie wogóle nie ma do powiedzenia. — Jej tu wogóle nie ma, o Lwów jest tylko ośrodkiem halickiej „Ukrainy”.

Tę samą tendencję widzimy i gdzie indziej. Czytamy n.p. o ludności Niemiec:

„W ostatnich 60 latach ludność Niemiec wzrosła do 60 milionów. Z ludności niemieckiej jest 146 tysięcy Polaków (Mazurów). — i dwa razy tyle na pruskim Śląsku”.

Dziwna rzecz, że autor, jako geograf, nie wie tego, że Polaków w Niemczech jest około 1½ miliona. Mieszkają oni na Śląsku, w granicach dawnej prowincji poznańskiej, na Pomorzu, w Prusach Wschodnich, w Westfalii.

Tych kilka przytoczonych przykładów świadczy, jaki charakter „państwowy” posiada „Geografia Europy”, dr. Omelana Kałytowskiego.

Przy sposobności przypominamy, że kilka lat temu geografia w gimnazjach państwowych z ruskim językiem nauczania — była uczona z podręczników polskich. **Julian Chodakowski.**

=□=

mojej żony”, które następnie ujrzymy we wtorek.

=□=

— I. Kurs pracy społeczno-oświatowej dla Akademików w roku akademickim 1930/31, urządza Akademickie Koło TSL we Lwowie w dniach od 9 do 14 bm. w sali wykładowej Domu Oświatowego T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1, II. p. w godzinach wieczornych od 19 począwszy. We wtorek 9 bm.: Otwarcie kursu. 1) „Udzielność przemawiania” cz. I. — O. Mirek. 2) „Problemy wychowania społecznego i przetworzenie duszy narodu przez kształcenie osobowości jednostek” — p. Mgr. Poliszewski. — Wykłady zaczynają się punktualnie o godz. 19-tej bez kwadransu akademickiego. Na kurs uczęszczać mogą też osoby z poza grona młodzieży akademickiej. Uczestnicy kursu otrzymają świadectwa. Kurs jest bezpłatny. W interesie polskich kresów leży, by polska młodzież akademicka jak najliczniej na powyższy kurs uczęszczała. Liczne placówki czekają na fachowych kierowników. Pamiętajmy, że oświatowa praca wśród ludu, to warunek bezpieczeństwa i wielkiej przyszłości naszej Ojczyzny.

— Odczyt. W poniedziałek 8 bm. o godzinie 5-tej po południu w Stowarzyszeniu św. Stanisława Kostki ul. Gródecka 2b (druga brama) prelegent z Tow. Przeciw gruźlicy wygłosi odczyt o „Chorobach płucnych”, na który zaprasza się młodzież rzemieślniczą i handlową.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Poziedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek dnia 9 bm. o godz. 6-tej po poł. w Seminarjum prof. Abrahama. Porządek dzienny: cz. I. czyn. prof. A. Fischer przedstawi referat p. J. Falkowskiego pt.: „Narzędzia rolnicze typu ryckiego”.

— 50. posiedzenie Towarzystwa teologicznego odbędzie się we wtorek d. 9 bm. o godz. 17 w sali Dykkanatu Wydziału teologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) wykład p. kustosa dr. Franciszka Smolki pt.: „Psychologia religii”; 2) referat bibliograficzny ks. prof. dr. M. Wyszyńskiego.

— W rocznicę Niepokalanego Poczę-

cia N. M. P. w poniedziałek, 8 bm., o godz. 6 rano, Mszę św. pontyfikalną, tzw. „Rogaty” z kazaniem i procesją odprawi w katedrze JE. Najprzew. X. Arcybiskup dr. Bol. Twardowski.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że we środę dnia 10 bm. wygłosi w lokalu Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) p. inż. dr. A. Chmielowiec odczyt na temat: „Między-narodowa kolej Nicea-Cont”. Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

— Program Kasyna i Koła lit.-art. We czwartek dnia 11 bm., początek o godz. 20-tej koncert kompozytorski (wieczór pieśni i arji operowych) Michała Świąrzyńskiego, przy współudziale M. Chmiel-Trzczyńskiej, art. op. i tenora Zbysława Woźniaka. Przy fortepianie prof. Michał Świąrzyński. Szczegóły w programach. — Biloty do nabycia w kancelarii Kasyna.

— Kierownictwo kursu pracy społecznej zawiadamia, że kurs pracy społecznej rozpocznie się dnia 11 bm. o godz. 6-tej, w lokalu państwowego Seminarium naucz. żeńsk. im. Adama Asnyka we Lwowie, ul. Sakramentek 7.

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. Na zaproszenie Towarzystwa przybędzie do Lwowa dr. Alfred Tarski, docent filozofii matematyki w Uniwersytecie warszawskim i wygłosi w ramach posiedzeń naukowych Towarzystwa 5—6 odczytów. Pierwszych kilka odczytów tworzyć będzie rzeczowa całość, objętą wspólnym tytułem „O najważniejszych pojęciach metodologii nauk dedukcyjnych”, poszczególne zaś odczyty będą omawiały: 1) „Zakres badań, podstawowe pojęcia i założenia metodologii nauk dedukcyjnych”, 2) „Ogólne własności systemów dedukcyjnych”, 3) „Bazy systemów dedukcyjnych”, 4) „Pojęcia niesprzeczności i zupełności”. Tytuł ewentualnego piątego odczytu będzie ustalony później; ostatni odczyt stanowić będzie całość odrębną pt.: „O pojęciu prawdy w odniesieniu do sformalizowanych nauk dedukcyjnych”. Odczyty odbywać się będą w następujących po sobie dniach powszednich, począwszy od środy 10 bm. w lokalu Seminarium filozoficznego Uniwersytetu (gmach posejmowy). Początek o godz. 19-tej. Wstęp dla członków Towarzystwa wolny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

— Walne zgromadzenie Związku Oficerów w stanie spoczynku we Lwowie, odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 16. a w braku statutu przewidzianego kompletu o godz. 16.30 w lokalu Związku, ul. Piłsudskiego 11. I. p. ze statutowym porządkiem dziennym. — Wnioski pisemne należy zgłaszać na 8 dni przed walnym zgromadzeniem wydziałowi Związku.

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 30 listopada do soboty 6 bm. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błażdzkiego przy ul. Lyczakowskiej 57, M. Etingera przy pl. Goluchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierz., O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25, J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Ryńku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, T. Zarzyckiego przy ul. Zółkiewskiej 71, I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zigmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Etingera przy pl. Goluchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

=□=

— Ś. p. Franciszek Ksawery Wilczek, zarządca lasów państwowych zmarł w Delatynie 3 grudnia b.r. przeżywszy lat 82. Jako młody chłopak, student 5 kl. gimn. w Jarosławiu, w przebraniu dziewczęciem przewoził broń i amunicję dla powstańców 63 r. Po ukończeniu gimnazjum poświęcił się lasowości i przez 55 lat bez jednego dnia urlopu pełnił służbę w lasach nadworniańskich i delatyńskich. Znałby był jako znakomity botanik a „Sylwan” stale pomieszczał artykuły Zmarłego.

Wielkie zasługi położył koło rozwoju TSL w Delatynie, gdzie pełnił obowiązki prezesa do ostatniej chwili, na kilka godzin przed śmiercią przewodnicząc jeszcze wydziałowi; założył też TSL w Nadwórnie. Niezwykłej dobroci serca, pogody umysłu i nieskalanych zasad, pozostawił szczerzy żal za sobą na Pokuciu, gdzie był

szeroko znany i ceniony przez ludność rak polską jak i ruską.

Część pamięci zacnego Obywatela i Polaka.

==□==

— Dziś o godz. 18 odbędzie się w sali Kopernika Uniw. J.K. wykład profesora Uniw. bukareszteńskiego p. Tzigara-Samurcas na temat: „Relations d'art polono-roumaines“ ilustrowany licznymi pięknymi przeźroczkami. Wstęp wolny.

— **KOLDRY**, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma: R. Drzała, Lwów, ul. Chorażczyzna 5. obok kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 6985

— **Halo! Halo!!** Salon Fryzjerski przedtem „Seweryna“. Znany wiedeński damski fryzjer Franz Beier, pierwszorzędnym pracownik, ze swoją żoną Rosą, znaną wodnoondulatką, donoszą P. T. Paniom, że z dylem dzisiejszym obeli Zakład Fryzjerski „Seweryn“ w Hotelu Europejskim przy pl. Mariackim l. 4. Specjalista w farbowaniu i trwałej ondulacji. Uprasza się o łaskawe odwiedziny. 7236

==□==

— **Nagle skony.** Przy ul. Zamarynowskiej l. 43 zmarł wczoraj nagle Jan Lewkowicz, liczący 74 lat. Lekarz miejski polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. — W rzeczywistości przy ul. Zielonej l. 35 zmarła wczoraj nagle Parania Małanycz, licząca 50 lat, zarobnica. Zwłoki zostawiono na miejscu aż do przybycia komisji policyjno-lekarskiej.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do kancelarii adw. dr. Ożjasza Pfaua oraz do kancelarii inż. Filipa Vogla przy ul. Wałowej l. 23. Ilości i jakości skradzionych rzeczy nie zdolano narazie ustalić.

— **Nieostrożny woźnica.** Do Komisariatu doprowadzony został w dniu wczorajszym Józef Woitaszek zajęty w firmie „Acker“ przy ul. Słonecznej l. 11. Najechał on na ul. Rutowskiego na autodorożkę nr. 91.610, prowadzoną przez szofera Jana Gole, któremu skaleczył dyszlem głowę, zniszczył dalej drzwiczki u auta i wybił szyby, wyrządzając szkodę w wysokości 500 zł. Woitaszka po przesłuchaniu pozostawiono na wolnej stopie.

— **Oszust na widowni.** Do mieszkania Amalii Krell przy pl. Benedyktyńskim l. 5 przybył wczoraj jakiś osobnik rzekomo z polecenia Marka Weinbaum'a po płaszcz i kapelusz, które to rzeczy mu wydano. Osobnik z rzeczą mi zbiegł, w nieznanym kierunku.

— **Sprzeniewierzył 2.000 zł.** Policja aresztowała wczoraj Antoniego Markiewicza z Zalesia, w pow. niskim, za sprzeniewierzenie 2.046 zł. na szkodę firmy Hartwiga

==□==

— **Z PERSJI POWRÓCIŁ** i na ogólne żądanie pań prowadzi ostatnie kursa dywanów oryginalnych perskich (na ramach), oraz smyrneńskich — znany twórca przemysłu dywanowego w Polsce p. Karol Litwinowicz. By dać możliwość każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu 14-dniowego po 2 godziny tylko 10 zł. Zaznaczam, że bezzwłocznie dnia 23 grudnia 1930 roku wyjeżdżam do Warszawy w celu prowadzenia kursów, przeto kursa we Lwowie są ostatnie. Wpisy oraz informacje od godz. 10—14 i od 16—20 tylko do 9 h. m. wyłącznie w Firmie „Orientpers“, Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 18. Wpisy po 9 h. m. pod żadnym warunkiem przyjmowane już nie będą. 7279

==□==

— **Papierosy „Mazur“ i „Fervor“** nie będą więcej wyrabiane. Wobec małego zapotrzebowania na papierosy „Mazur“ i „Fervor“, Polski Monopol Tytoniowy postanowił wstrzymać dalszy wyrób tych gatunków papierosów.

W sprzedaży detalicznej znajduje się jeszcze niewielka ilość papierosów „Mazur“ i „Fervor“.

DESEROWA WYTWORNA *Plutos* jedyna wykwienna CZEKOŁODA dla smakoszy,

7297 n

Miesiąc przeciwgruźliczy.

Odezwa!

W statystyce śmiertelności z powodu gruźlicy stoi Polska niestety w pierwszym rzędzie. Z powodu gruźlicy traci kraj rocznie 70.000 ludzi zmarłych a 10 razy tyle niezdolnych do pracy. Jeżeli w tak małym kraju jak Danja umiera rocznie na 10.000 mieszkańców 8 osób, a w Polsce powyżej 20, to winna leży w niedostatecznej, bo małej organizacji walki z gruźlicą u nas. Polski Związek Przeciwgruźliczy pozostający pod wysokim protektoratem pana Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej urządza za przykładem zagranicy w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych corocznie w grudniu miesiąc przeciwgruźliczy. W tym miesiącu zbiorowy wysiłek obywateli instytucji rządowych, samorządowych i społecznych ma dostarczyć funduszy na skuteczną walkę z gruźlicą a wyrazem tego wysiłku powinno być nabycie znaczka przeciwgruźliczego. W ten sposób Francja zbiera rocznie 20 milj. franków.

Apelujemy do całego społeczeństwa naszego województwa.

W miesiącu grudniu znaczek przeciwgruźliczy znaleźć się powinien w każdej instytucji rządowej i prywatnej we wszystkich towarzystwach społecznych w każdym przedsiębiorstwie handlowym i przemysłowym. Każdy obywatel, mężczyźni, kobiety, dzieci, starzy i młodzi, duchowieństwo, pracujący w zawodach wolnych, wojskowi i robotnicy, wszyscy powinni zakupić znaczek przeciwgruźliczy. Hasło „do walki z gruźlicą“ ma wniknąć w grudniu do najdalszych zakątków wtedy wyniki tej walki, zbliżą się do tego stanu, jaki osiągnęły kraje zachodnie.

Komitet obywatelski.

Dr. Bron. Nakoniecznikow-Klukowski, wojewoda lwowski.

Ks. dr. Bolesław Twardowski, arcybiskup i metropolita lwowski.

Ks. dr. Józef Teodorowicz, arcyb. i metrop. lwowski obrz. orm.

Decykiewicz Włodzimierz, dr. Freund Lewi, rabin lwowski, prof. dr. Janowski Bronisław, rektor akademii medycyny weterynaryjnej, inż. dr. Minkiewicz Witold, rektor politechniki, Moszoro Dominik, prezes dyr. poczt i tel., dr. Polak Tadeusz, prezes izby skarb., inż. Prachtel Morawiański Paweł, prezes dyr. kolei, Pylakowski Ignacy, kurator okręgu szkolnego lwowskiego, prof. dr. Witkowski Stanisław, rektor uniwersytetu, dr. Wóycicki Czesław, prezes sądu apelacyjnego.

Za komitet ścisły:

Prezes dr. Włodzimierz Głuszkiewicz, naczelnik wydziału zdrowia publicznego urzędu wojewódzkiego.

Dr. Zabłocki Stanisław, wiceprezes lwowskiego Terytorialnego Twa Przeciwgruźliczego. — Dr. Wysocki Józef, sekretarz wykonawczy Terytorialnego Twa Przeciwgruźliczego.

Aresztowania komunistów w Krośnie.

CAŁY KOMITET „TECHNICZNY“ KOMUNISTÓW POD KLUCZEM.

Krosno. (Tel. wł.) Pod zarzutem prowadzenia roboty wywrotowej policja tutejsza dokonała szeregu aresztowań wśród robotników Polskiej Huty Szkła w Krośnie. Aresztowani zostali: Edward Langner, Grzegorz Kudyniuk, Józef Szot, Józef Szuster, Edward Kręta i Jan Król.

Jeden z głównych wywrotowców, Walerjan Ciesielski zbiegł przed aresztowaniem.

Powiatowa Komenda w Krośnie poszukuje dalej za jakimś Adamem Niemcem, robotnikiem huty szkła w Częstochowie i kolporterem bibuły komunistycznej na terenie Krosna. W czasie rewizji znaleziono powielacz, służący do druku odezw komunistycznych, rozrzuconych w mieście i w okolicy. Wymienionym udowodniono robotę antypaństwową na podstawie obfitego materiału dowodowego.

Z mełłów wielko- i małomiejskich.

HOTEL LITEWSKI NA WIDOWNI

Funkcjonariusze Wydziału śledczego przeprowadzili w dniu wczorajszym rewizję w Hotelu Litewskim, stanowiącym własność rodziny Scharglów a zarządzanym przez Tyńcę Schargel i stwierdzili istnienie w tym hotelu tajnego domu nierządu. Pod pozorem zatrudniania w charakterze pokojówek utrzymywano tam rozmaite dziewczęta, które stręczono następnie przygodnym gościom. Dziewczęta o-

trzymywały mieszkania i wikt a pieniądze zagarniała zawiadowczyni hotelu Tyńcia Schargel, która odstępowala im następnie minimalne kwoty.

W chwili wkroczenia policji Tyńcia Schargel zbiegła i ukrywa się dotychczas przed okiem policji.

Nadmienić należy, że Hotel Litewski już w roku ubiegłym z tych samych powodów był zamknięty przez Starostwo Grodzkie.

ZA PRZYKŁADEM HOTELU LITEWSKIEGO — Tajny LUPANAR W CZORTKOWIE.

Policja aresztowała w dniu wczorajszym i odstawiła do więzienia sądowego niejakiego Włocha Grubera, portiera hotelu „Boulevard“ przy ulicy Gródeckiej l. 53a. Włoch Gruber dostarczał dziewcząt do tajnego domu nierządu Heleny Kłopcicowej w Czortkowie, skąd po pewnym czasie uciekały one fizycznie zniszczone i w materialnej nędzy. Oplacały one dziennie Kłopcicowej po 16 zł. 50 gr. za utrzymanie, 1 zł. za naftę, 10 zł. miesięcznie za usługę, 3 zł. tygodniowo za opał.

Kłopcicowa robiła na tym „handlu“ złoty interes; przybyła bowiem ze Lwowa do Czortkowa przed dwoma laty bez pieniędzy a dzisiaj posiada tam dwie kamienice i samochód, którym szoferuje jej mąż. Dziwna rzecz, że o tem wszystkim nie wiedziała policja czortkowska.

POPIERAJMY CIEBIE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z SALI KONCERTOWEJ.

M. Rosenthal, pianista, dr. Zofia Drexler-Pastawska, śpiewaczka, Trio Pożniaka.

O grze Rosenthala, którego działalność pianistyczna w ciągu kilkudziesięciu lat była niejako triumfalnym pochodem przez estrady całego świata — i dziś jeszcze mówić można z prawdziwym zachwytem.

I chociaż wiek znakomitego pianisty niejedno zatarł — przycisnął ongiś żywe i jasne płomienie odczucia i wyrazu (Beethoven, Sonata op. 111); chociaż niejedno w interpretacji Rosenthala nie zgadza się z dzisiejszym punktem widzenia (Chopin, Sonata h-moll) — mimo to jednak — Rosenthal — wkraczając w dziedzinę pokazu swojej fenomenalnej techniki, zwycięża na całej linii. Wszystkie składniki jego nieporównanej wirtuozerii, zachowały czystość i lśnienie kryształu. Posiada one po dziś dzień moc panowania nad liczną rzeszą słuchaczy. Nie też dziwnego, że druga część programu koncertu, dająca Rosenthalowi szerokie pole dla wykazania jego olbrzymiej techniki — a zwłaszcza jego efektowna i świetnie skonstruowana zabawka muzyczna pt. „Karnawał wiedeński“ — do tego stopnia zelektryzowała publiczność, że seria „bisów“, jakie zmuszony był dorzucić sędziwy mistrz, mogła śmiało wypełnić program drugiego koncertu.

Inny charakter posiadał „Wieczór pieśni“ w Kasynie i Kole Lit. — Art. Cie kawy i artystycznie ułożony program, wykonała z dużym powodzeniem, znana śpiewaczka p. dr. Z. Drexler-Pastawska — ze współudziałem p. Heleny Ottawowej. Liczne „bisy“ w ciągu koncertu, niezawsze jednak padające na utwory o prawdziwej wartości, świadczyły o artystycznym sukcesie śpiewaczki. — Trzeci z rzędu wieczór w sali Tow. Muz. wypełniło Trio Pożniaka. Zespół ten przedstawia się bardzo korzystnie. Gra czysto, rytmicznie — fraza muzyczna wypracowana, interpretacja interesująca. Mniej interesującym był program koncertu, który — jak na Lwów — był zdaniem moim za mało popularny. Żałować należy, że „Trio“ ograniczając się, nie wiadomo z jakich względów, do programu złożonego z utworów mających nawet momenty bardzo ładne, lecz w całości tracące „myszką“, nie dało jakiegokolwiek „nowinki“ muzycznej — co — przewidywam wpłynęło również i na frekwencję publiczności. Na „bis“ dodali sympatyczny utwór nokturn i walc ze Sully Kornautha.

Tadeusz Majerski.

ZAMACH NA TIE OSOBISTYCH PORACHUNKÓW.

W dniu wczorajszym około godz. 20 Grzegorz Hawrylewicz, liczący 21 lat zamieszkały w Lubieniu Wielkim na tle porachunków osobistych asilwał pozbawić życia Wasyła Miśkowskiego i oddał do niego strzał, który chybił. Sprawcę aresztowano i oddano władzom sądowym.

DWA NAPADY RABUNKOWE.

Jaworów. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy trzech nieznanych osobników wtargnęło do stodoły Izaka Laksa w Olszanie, w powiecie jaworowskim i śpiącemu tam Laksowi, po pobiciu go dotkliwie karabinem, zabrali papierosy, zawierającą 150 zł. w gotówce i rozmaite dokumenty, poczem zbiegli.

Sanok. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym około godz. 17 na drodze między Zarszynem a Baranówką, w tym powiecie, dwóch nieznanych sprawców napadło na powracającą z Baranówki Gittę Strenger, a pobiwszy ją, zrabowali 40 zł.

„opiera, przemysł...
„dasz pracę bezrobotnym...“

Z srebrnego ekranu.

Casino: Porucznik Armand

Produkcja Metro Goldwyn Mayer, reżyser Sidney Franklin, w głównych rolach: Ramon Navarro, Dorothy Jordan i Manon Harris.

Jeżeli chodzi o ogólną konstrukcję motywów i wątków, to „Porucznik Armand“ jest krewnym niejakiego „Pogania“. Tym razem następca Valentin — piękny Ramon, kokietuje nie „taktycznie“, ale... bonapartystycznie. Znowu śpiewa (na każdym miejscu i o każdej dobie!) piosenkę, znowu jego partnerka początkowo go niecierpi a potem pada mu w ramiona, znowu podstarzała wielbicielka ułatwia mu jak może, pełne przygód życie. Jednym słowem: film w 100 proc. amerykański. Tło historyczne (100 dni Cesarstwa!) jest potrzebne dla wprowadzenia efektownych kostiumów, przeżycia bohaterów dla siabrykowania happy'endu, a udźwiękowienie, by każdy z aktorów mógł choć jedną piosenkę zaśpiewać... po angielsku. (Swoją drogą — trzeba przyznać: piękna była pieśń gwardii napoleońskiej! inne, w miarę gustu!). Mało w „Poruczniku Armandzie“ można zganić, ale jeszcze mniej pochwalić — jeśli chodzi o stanowisko filmu artystycznego. Poza to powinien on „robić kasę“ — daje dużo emocji — szkoda tylko, że nie artystycznej.

Lew: „Zaginiony sterowiec“.

Reż. Edward Soman, w gł. rolach: Conway Tearle, Virginia Valli i Ricardo Cortez.

Fabula wg. scenariusza Johna Noteforda niezbyt oryginalna. Przyczepiony do katastrofy sterowca motyw trójkąta małżeńskiego nużył banałem i rozwickłością dialogów. A może to ta niezrozumiała angielszczyzna (film 100 proc. mówiony!) tak źle usposabia do filmu?

Jeszcze pod adresem dykcji Lwa: najwyższy czas przestać zanudzać ludzi baletem Meglin! Nadprogramowe dodatki nie zawsze muszą się odznaczać kompletnym nonsensem.

Palace: Wielka parada Foka.

Rewia — ulubiona forma widowiska wa ostatnich lat — ma przed sobą istotne artystyczne możliwości, za sobą zaś poważną przeszłość (rosyjski „Niebieski ptak“, — w Polsce „Semafor“). Niemniej na gruncie amerykańskim przeradza się w irytujący nonsens sceniczny. Mimo to rewie amerykańskie z tłumami girls i wspaniałą wystawą mają wielu zwolenników. Po nieważ zniecają tłumy widzów, przeszły i na ekran kinoteatrów. Z chwilą zaś przewrotu talkiesowego zyskały rewie filmowe dużo walorów, dlatego też, co pewien czas, oglądamy „parady“ i rewie wielkich wytwórni.

Po niemądrej „Rewii Hollywoodu“ i niezbyt mądrzejszej „Paradzie Paramountu“ ujrzelśmy trzecią ich sióstrzyczkę: „Wielką parady Foka“. Treść ściśle w miarę... typowa posiada miłą oprawkę scenariuszową, jakby wyjętą z „Statku komediantów“. Wspaniała jest opętający rytm jazzu w pierwszej części rewii (na tle zespołu murzyńskiego). Mimo wszystko wolelibyśmy, by rewie filmowe raz się wreszcie skończyły. bwl.

ZAGADKOWY NAPAD.

Przemyśl. (Tel. wł.) Przez przedmieście Niżankowice, w pow. przemyskim, przejeżdżał wczoraj wieczorem bryczką Zygmunt Dębicki z Truszcza, w pow. dobromilskim. W pewnym momencie nieznany sprawca oddał do niego z ukrycia sześć strzałów z karabinu i zranił go w lewą nogę. Na miejsce wyjechał wywiadowca z psem policyjnym.

IV. Zjazd Naftowy we Lwowie.

W dniu wczorajszym nastąpiło w auli Politechniki lwowskiej otwarcie IV. Dorocznego Zjazdu Naftowego.

Na Zjazd przybyli licznie przedstawiciele przemysłu naftowego ze wszystkich zagłębi, przedstawiciele sfery rządowych i świata naukowego. Ogółem zgromadził Zjazd około 200 osób.

Obrady Zjazdu otworzył o g. 11.30 dłuższym przemówieniem prezes Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego inż. M. Karpiński.

Następnie powitał Zjazd rektor Politechniki lwowskiej prof. Minkiewicz oraz szereg przedstawicieli związków przemysłowych, instytucji i organizacji.

Z kolei przystąpiono do wyboru Prezydium Zjazdu w skład którego weszli pp. Prez. Długosz, jako przewodniczący, pp. Bielski jako zastępca przew., prof. Fabiański jako przew. sekcji kopalnianej, Prof. Pilat jako przewodniczący sekcji rafinerijnej. Dyr. Bilichowski i inż. Paraszczyk jako zastępcy przew. sekcji, oraz pp. inż. J. Zieliński, jako sekretarz główny, inż. S. Sulimski i inż. Sereta, jako sekretarze sekcji Zjazdu.

Do prezydium honorowego wybrano pp. Prez. inż. J. Brzozowski, Dyr. T. Chłapowski, inż. Dażwański, inż. Dunek de Sajo, inż. Friedberga, inż. Gąsiorowski, inż. Hłaskę, inż. Karpińskiego, prof. Klinza, Rektora prof. Minkiewicza, prof. Witkiewicza.

Prez. Długosz obejmując przewod-

nictwo obrad, podkreślił doniosłą rolę Zjazdów w krzewieniu idei współpracy oraz wiedzy technicznej w przemyśle naftowym, poczem udzielił głosu p. inż. Wandyczowi, który w obszernym przemówieniu skreślił zasługi prof. dr. S. Pilata w przemyśle naftowym w okresie 25-letniej pracy zawodowej i naukowej i wręczył Jubilatowi specjalny zeszyt jubileuszowy „Przemysłu Naftowego“, zawierający szereg prac b. uczeni, współpracowników i przyjaciół prof. Pilata.

Następnie wygłosił przemówienie imieniem Wydziału Ekonomicznego Politechniki lwowskiej prof. Suchanda, podkreślając twórczy charakter pracy prof. Pilata oraz imieniem pracowników, asystentów i uczniów Laboratorium Technologii Naft. Politechniki lwowskiej inż. Sereta.

Prof. Pilat witany hucznymi oklaskami z widocznym wzruszeniem w serdecznych słowach, dziękował za zgotowane mu owacje.

Z porządku obrad wygłosił następnie prof. dr. Witkiewicz referat p. t. „Nauka a przemysł naftowy“. Nadzwyczaj aktualny i doskonale opracowany referat spotkał się z gorącym przyjęciem audytorium.

Po referacie zwieźdzeni uczestnicy Zjazdu pod kierownictwem prof. Witkiewicza Laboratorium Maszynowe Politechniki lwowskiej.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad Zjazdu zamieścimy w „Sprawach Naftowych“.

Z SALI SADOWEJ.

Proces dra Tomaszewskiego.

(SZOSTY DZIEŃ ROZPRAWY).

Oskarżony kupuje majątek.

Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchano cały szereg świadków dla wyjaśnienia sprawy interesów dr. Tomaszewskiego — Berezowskiego — Holdenmayera. Sprawa ta tak powikłana, że może długoletni proces cywilny zdoła ją rozwiązać. Oskarżony kupuje dobra, nie oglądając ich. Holdenmayer potwierdza odbiór ceny kupna, nie otrzymawszy pieniędzy, Berezowski pośredniczy znów między oboma i nosi Holdenmayerowi pieniądze od oskarżonego, a pewien adwokat G., który skazany został za oszustwo, macza palce i w tym interesie. Zyskał wreszcie trzeci, który kupił majątek za marną cenę.

Św. Bazyli Szabaluk znał Holdenmayera od dłuższego czasu. W r. ub. spotkał go na ulicy i wówczas H. skarżył się przed świadkiem, że sprzedał folwark, potwierdził odbiór ceny kupna, ale pieniędzy nie otrzymał. Po jakimś czasie H. pokazał mu skargę, którą zamierzał wnieść przeciwko dr. T. Świadek poprawił w skardze kilka błędów formalnych i na tem rozstali się. W kilka dni później H. zgłosił się do świadka i prosił go, aby wszedł do sądu polubownego i zastępował jego interesy.

Posiedzenie sądu polubownego.

odbyło się w kancelarii dr. Aszkenezego. Świadek zbierając informacje od Holdenmayera, dowiedział się, że H. otrzymał na poczet ceny kupna 150 dol. później 950 dol., następnie kilka razy drobniejsze sumy, przysyłane mu za pośrednictwem Berezowskiego, jedną zaś poważną ratę w sumie 2000 dol. oskarżony miał dać Berezowskiemu, ale H. jej nie otrzymał, chociaż oskarżony miał ją zanotowaną w swych zapisach. Dowiedział się dalej świadek, że Holdenmayer

przed otrzymaniem ceny kupna potwierdził odbiór jej w kontrakcie, sporządzonym notarialnie. Miał to uczynić na prośbę dr. Tomaszewskiego, który na zakupionym folwarku chciał budować Sanatorium i szukać spółników, a kupno folwarku ułatwi-

łoby mu ten interes. Na posiedzeniach sądu polubownego, po przesłuchaniu stron, świadek przekonał się, że w tym całym interesie jest coś podejrzanego. Oskarżony raz twierdził, że Holdenmayer wziął pieniądze, drugi raz, że „ktoś inny“ (Berezowski), to znów przyznawał Holdenmayerowi rację, że mu się coś jeszcze należy i że mu resztę wypłaci. Przed innym świadkiem utrzymywał, że nawet nadpłacił Holdenmayerowi kilka dolarów. Na posiedzeniu sądu dr. Tomaszewski zajął się wspaniałem autem. Na pytanie świadka, ile to auto kosztowało, oskarżony odpowiedział, że

auto otrzymał od narzeczonej na imię niny

(na sali wesołość).

Po wydaniu tego wyroku, gdy członkowie jego siedzieli w restauracji, dr. Tomaszewski

sprowadził posterunkowego i kazał mu spisać nazwiska członków sądu, bo wydał niesprawiedliwe wyroki.

Naturalnie posterunkowy tego nie uczynił, a świadek wraz z innymi oburzony opuścił restaurację.

Świadek Leon Thau pośrednik, pożyczając dr. Tomaszewskiemu pieniądze i nawzajem Tomaszewski, jego nieraz ratował. Świadek uważa dr. Tomaszewskiego za bardzo solidnego.

Wniosek na poddanie oskarżonego i Zamorskiego badaniom psychiatrów.

Następnie przewodniczący ogłosił uchwałę Trybunału dopuszczającą wniosek obrony, a między innymi powołanie dr. Kwiatkowskiego, który ma wydać opinię o Zamorskim.

Wobec tego zabrał głos prokurator dr. Laniewski i postawił wniosek poddania Zamorskiego badaniu psychiatrów. Równocześnie także prosi o poddanie dr. Tomaszewskiego, dla uniknięcia wszelkich podejrzeń, ze względu na stosunki oskarżonego, stawia wniosek, by go badali psychiatrzy warszawscy.

Obrońca Guertler sprzeciwia się badaniu oskarżonego w tem stadium rozprawy, można to było uczynić przed rozprawą, zresztą oskarżony nie bro-

Trybunał po naradzie odrzucił wniosek prokuratora.

Przesłuchano w dalszym ciągu kilku świadków, którzy starali się wyjaśnić interesy dr. Tomaszewskiego. Ciekawe było zeznanie świadka Berga, który przedstawiał Tomaszewskiemu, że sprawę z Holdenmayerem należałoby załatwić ugodowo. Na to oskarżony położył na stole kulę rewolwerową i powiedział „a to wystarczy“. Świadek nie umie wyjaśnić, co to znaczyło, a oskarżony również tego nie wyjaśnił.

Świadek dr. Zarzycki, adwokat, bronił w procesie dr. Grzeszczyńskiego, a ten za obronę cedował mu 100 dolarów, należne mu od oskarżonego za poradę w interesach.

Świadek poznał się z dr. Tomaszewskim, którego uważał za człowieka zamożnego, dziwił się tylko, że dr. T. kupował majątek nie widząc go.

Świadek Dorota Holdenmayer, starsza, sympatyczna kobieta, zeznaje z wielkim strachem. Przewodniczący serdecznymi słowami starał się ją uspokoić. Świadek dał mężowi pełnomocnictwo do sprzedaży majątku, na którym był w połowie zaindebultowany. Mąż opowiadał jej, że otrzymał od dr. T. 150 dolarów, następnie 950 dol., po tem drobne kwoty. Mówił również, że Berezowski przynosił mu pieniądze od dr. T. Resztę pieniędzy dr. T. miał dać później.

Klasyczny świadek.

Wśród wielkiego zainteresowania audytorium, wchodzi na salę św. Florian Berezowski, niski, szczupły blondyn, z hiszpańską bródką, uśmiecha się nerwowo. Przed zaprzysiężeniem świadka, obrońca prosi przewodniczącego, by go zapytał, czy przeciwko niemu toczą się jakieś dochodzenia.

Świadek zaprzecza.

Oskarżonego znał od lat dziecińczych. Holdenmayera zaś poznał przed dwoma laty. Pewnego razu zgłosił się do niego Holdenmayer i powiedział mu, że szuka pożyczki. Świadek zaprowadził go do dr. Tomaszewskiego, który przyrzekł postarać się mu o pożyczkę, a narazie dał mu ze swoich pieniędzy 150 dol. Po jakimś czasie Holdenmayer dał dr. Tomaszewskiemu 2 weksle na 4.000 i 5.000 zł. i kilka na drobniejsze kwoty.

Przew.: Czy oskarżony zeskontował te weksle?

Św.: Nie wiem. W kilka dni później, Holdenmayer oświadczył świadkowi, że sprzedałby swój majątek. Gdy świadek powiedział o tem dr. Tomaszewskiemu, ten oświadczył gotowość nabycia tego majątku.

Przew.: Czy dr. Tomaszewski ogłądał ten majątek?

Św.: Nie.

Przew.: A po kupnie, kto go odbierał?

Św.: Pan Szamborowski. Gdy potem sprawa zaczęła się wikłać, świadek radził dr. Tomaszewskiemu, aby oddał tę sprawę sądowi polubownemu i zaprowadził go do swego adwokata dr. Aschkenazego. Świadek zaprzecza, jakoby otrzymał 2.000 dol. dla Holdenmayera.

Ostatni świadek Stanisław Holdenmayer poznał dr. Tomaszewskiego przez Berezowskiego. Podczas pierwszej bytności wręczył oskarżonemu 2 weksle na 4 i 5.000 zł. Następnie świadek podaje, jakie kwoty otrzymał od oskarżonego i wyklucza by otrzymał 2.000 dol. Berezowskiego nie upoważniał do brania pieniędzy od oskarżonego, prosił go tylko, by urgował dr. T. Nie mogąc wydobyć od oskarżonego pieniędzy, chciał zrobić doniesienie karne, ale na prośbę Berezowskiego zgodził się na sąd polubowny. Gdy na pierwszym posiedzeniu oskarżony twierdził, że dał świadkowi 2.000 dol., świadek stracił do niego zaufanie. — Świadek twierdzi, że dr. T. w obecności żony i jego przyznał się, że w notesie dopisał owych 2.000 dol. i krzywdę mu wynagrodzi.

Oskarżony: to nie prawda, musiałbym chyba być chory umysłowo.

Na tem przerwano rozprawę do wtorku. We wtorek będą przesłuchane p. Stefania Szamborowska, jej córka Olga i p. Zamorska.

Miejska Komuna na Kasa Oszczędności we Lwowie.

Dzień oszczędności! Obchodzi go dziś Polska cała. W różnych zakątkach kraju odbywają się wiece, poranki, gdzie jak kraj długi i szeroki odezwą się hasła o idei oszczędności. Idei tej od lat szeregu służy wiernie M. K. O. we Lwowie. Najpotężniejsza ta instytucja finansowa w kraju, największa z kas oszczędności w Polsce, wytknęła sobie cel propagowanie idei oszczędności. Dziesiątki tysięcy broszur, artykułów, ulotek, nalepek rozrzuconych po kraju całym, pouczają najszerze sfery, jak żyć, pracować i oszczędzać. I hasła rzucane przez M. K. O. nie przeszły bez echa. Jedyna to instytucja w kraju, która dzięki swej rozumnej a celowej propagandzie zgromadziła z drobnych wkładów przeszło 60 milionów zł. Poniżej podane cyfry dadzą obraz o szybkim a potężnym rozwoju M. K. O.

Instytucja ta założona w roku 1912 przez gminę m. Lwowa wywiera dzięki swemu rozwojowi, coraz silniejszy, dodatni wpływ na rozwój życia gospodarczego naszego miasta. — Mimo ogólnej depresji gospodarczej, kasa rozwija się pomyślnie dzięki powszechnemu zaufaniu, które jest wynikiem poręki gminy m. Lwowa, gwarantującej całym swym majątkiem za zobowiązania Kasy z tytułu wkładów i ich oprocentowania, oraz dzięki intensywniej działalności na polu krzewienia idei oszczędności.

O żywotności kasy świadczy najlepiej fakt, że w ciągu roku bieżącego wzrosły wkłady oszczędności o zł. 11.152.000 a stan ich w dniu 1 grudnia 1930 r. osiągnął cyfrę zł. 60.255.500. Ilość stron składających swe oszczędności wzrosła w roku 1930 do 941 dziennie. Ten rozrost instytucji skłonił zarząd kasy do założenia oddziałów podmiejskich, pierwszy przy ul. Gródeckiej 1. 60, drugi przy ul. Żółkiewskiej 1. 75 oraz celem rozszerzenia biur centrali zakupiła kasa sasiadujący gmach narożny przy ul. Wałowej 1. 7 i Halickiej 21, który po odpowiedniej rekonstrukcji oddany zostanie do publicznego użytku.

W roku 1929 wypłaciła kasa tytułem procentów od wkładów oszczędności kwotę zł. 3.135.833, czyli niemal 70 proc. ogólnego dochodu, co jest dowodem, że staraniem instytucji jest, by z jej pracy największą korzyść odnosili właściciele wkładów oszczędności.

Wkłady na książkach oszczędnościowych kasy posiadają na podstawie Rozp. Prez. Rnłitej z dnia 13 kwietnia 1927 charakter funduszów ulokowanych z bezpieczeństwem prawnym (kapitałem).

Prowadzona akcja ponierania ruchu budowlanego przez udzielanie pożyczek na budowę nowych względnie konserwację starych budynków, przyczynia się kasa wydatnie do zmniejszenia klęski mieszkaniowej w naszym mieście. Wystarczy wspomnieć, że za kredyty udzielone przez kasę w latach 1925/1930 w ogólnej kwocie złotych 28.228.139, wybudowano we Lwowie i gminach podmiejskich 660 domów mieszkalnych, zawierających 1912 mieszkań a 6994 izb mieszkalnych, zaś w roku budowy znajduje się 117 domów zawierających 604 mieszkań a 1587 izb mieszkalnych oraz zrekonstruowano 320 starych domów.

Główna forma działalności kredytowej kasy są pożyczki wekslowe, które popiera instytucja wydatnie handlem, przemysłem, rekodziem i rolnictwem. O wydatności i intensywności działalności kredytowej kasy świadczy fakt, że w dziesięciu miesiącach 1930 r. skupiła kasa 59.413 weksli na sumę zł. 101.951.000.

Znaczne usługi oddaje ludności miasta Lwowa oddział zastawniczy Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie. Oddział ten udziela drobnych kredytów pod zastaw kosztowności na dogodnych warunkach snłaty. Dla ilustracji ruchu w zakładzie warto przytoczyć, że w 1929 przyjęto 38.099 zastawów, udzielając na nie

pożyczek w ogólnej kwocie 5.660.068 złotych.

Fundusze rezerwowe kasy wynoszą obecnie zł. 2.950.486'62.

Drobne zatem wkładki, młodzieży szkolnej, ludności robotniczej i rolniczej, kupców i przemysłowców Lwo-

wa i jego okolicy, stworzyły poważne kapitały, które oddane społeczeństwu przez kasę jako źródło zdrowego kredytu, wydatnie przyczyniają się do gospodarczego podniesienia ludności naszego miasta

Sport.

Polska walczy z Czechami i Jugosławia w narciarskim trójmeczu słowiańskim.

Na konferencji odbytej dnia 30 listopada w Morawskiej Ostrawie, w obecności delegatów Polski w osobach pp.: prezesa P. Z. N. dyr. inż. Bobkowskiego, kap. związkowego Faechera, prez. komisji sportowej dr. Fredro-Bonieczkiego, oraz delegatów czeskich, a to pp. wiceprezesa „Svazu” dr. Mosera, przew. komisji sport. Jawlinka, prez. okr. beskidowego inż. Weckera i in. postanowiono w roku bieżącym zorganizować trójmecz narciarski Polska—Czechosłowacja—Jugosławia. Projektowane spotkanie jest koncepcją P. Z. N-u, który projektował urządzenie tego wielce atrakcyjnego spotkania w kraju. Niestety wobec odmownego sta-

nowiska jednego z naszych wielkich uzdrowisk musimy pogodzić się z faktem, że myśl P. Z. N-u zrealizują Czechy, urządzając pierwszy trójbój w tym sezonie w Czechosłowacji. Jedyną pociechą jest fakt, że za regulaminową podstawę spotkania uznano szczegółowe i nowoczesne opracowanie P. Z. N-u. Obradom przewodniczył inż. Bobkowski.

Pozatem ustalono zasady t. zw. spotkań granicznych, które odbywać się będą obecnie bez zbytecznych formalności międzynarodowych. Sprawa ta wpłynęła w wysokim stopniu na atrakcyjność sportową naszych uzdrowisk i stacji turystycznych.

KRONIKA SPORTOWA.

Dziś:
o godz. 11: AKS.—Lechia, fin. zaw. piłkarskich o wejście do Ligi na boisku 40 p. p. (Pehulanka);
o godz. 7 (19): zawody ping-pongowe Hasmona—Pogoń w lokalu Pogoni, ul. Rutowskiego 23, I. p.

Jutro:
o godz. 11: Zawody ciężko-atlet. klubu im. Cyganiewicza przy ul. Kurkowej 23.
o godz. 15.30 (3.50) nadsł. radiostacja warszawska odczyt prezesa Pol. Kom. Olimp. p. Glabiasza pod tytułem „Sport polski a Olimpiada w Los Angeles”.

Szczególony program uroczystego otwarcia sztucznego toru lodowego w Katowicach: Niedziela 7 bm. o godz. 16 rano: Akt poświęcenia toru, przemówienia przedstawicieli współdzielni, władz rządowych, samorządowych i związków sportowych. Godz. 11: Pokazy łyżwiarskie z udziałem par: p. Olga Orgonista, p. Sander Szalay (Budapeszt), Liesel i Oskar

Hoppe (Opawa), p. Zofia Bilorówna i p. kpt. Kowalski (Lwów), dalej p. Rudolf Prazmovsky (Opawa), inż. R. Kikiewicz (Lwów), p. Iwasiewicz (Warszawa). Godzina 12: Mecz hokejowy AZS. (Warszawa)—Pogoń (Lwów). Godz. 18: Pokazy łyżwiarskie. Godz. 19: Mecz hokejowy Troppauer E. V.—Legia. — **Poniedziałek** 8 bm. Godz. 11: Pokazy łyżwiarskie. Godzina 12: AZS.—Legia. Godz. 18: Pokazy łyżwiarskie. Godz. 19: Pogoń—Troppauer Eislaufverein.

Lwów będzie miał skocznię narciarską. Poruszoną przez całą prasę sprawą skoczni narciarskiej w parku Kilińskiego, znalazła swój oddźwięk na ostatniej sesji magistratu. Dzięki poparciu prez. miasta inż. Brzozowskiego i wiceprez. inż. Kolbuszowskiego, zaaprobowano plan skoczni, oraz postanowiono nie czynić trudności szerokim masom młodzieży w korzystaniu z parku jako terenu ćwiczeń narciarskich.

RADJO.

Niedziela, 7 grudnia.

Lwów. (385) 10'15 Transmisja nabożeństwa z Wilna. — 11'58 Transmisja sygnału czasu z obs. astronom. w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12'15 Transmisja z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonii warsz., zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kult. magistratu m. st. Warszawy wspólnie z dyr. koncertów symfonicznych. — 13'15 do 15'00 Po pierwszej części programu symfonicznego z Filharmonii transmisja z sali Sokoła Macierzy (Lwów), gdzie odbędzie się pierwszy publiczny konkurs — popis orkiestr kolejowych okręgu lwowskiego. — 15'00 Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy „Żywnienie drobiu w czasie zimy”. — 15'20 Transmisja muzyki z Krakowa. — 15'40 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci: a) Obrazek pióra Ewy Zarembiny pt. „Gdy wracał św. Mikołaj”, b) Rozwiązanie konkursu za gadkowego wygl. p. Henryk Ładosz. — 16'10 Skrzynka programowa. Korespondencja bieżąca omówi dyr. programowy rozgłośni lwowskiej p. P. S. Petry. — 16'25 „Odkrywcy polskiego Bałtyku”, wygl. dr. Janina Królińska (z powodu „Tygodnia Pomorza”) — 16'40 „O Klemencie Junoszy Szaniawskim”, wygl. dr. Włodzimierz Jam-polski. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. — 16'55 Piosenki z rewii i operetki w wykonaniu p. Wiktora Budzyńskiego. — 17'15 Transmisja z Warszawy, „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. — 17'30 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17'40 Transmisja koncertu z Krakowa. — 19'00 Rozma-

Audycja wesola. — 20'00 Koncert uczniów Konserwatorium. — 22'15 Muzyka taneczna z „Wielkopolski”. — **Katowice.** (408) 11'45 Transmisja z Akademii „Dnia Pomorza”. — 16'30 Intermezzo muzyczne. — **Wilno.** (368) 10'15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki. — **Praga.** (486) 19'00 „Latarnia” opera Novaka. — **Mediolan.** (501) 20'50 „Don Pasquale”, opera Donizetti'ego. — **Rzym.** (441) 20'50 Koncert kompozytorski J. Mule. — **Wiedeń.** (516) 11'05 Koncert symfoniczny. — **Berlin.** (418) 18'40 Recital skrzypcowy H. Marteau. — **Lipsk.** (253) 19'30 „Wolny strzelec”, opera Webera. — **Langenberg.** (472) 20'00 „Ondyna”, opera Lortzinga. — **Sztuttgart.** (390) 20'00 „Ariadne”, opera R. Straussa.

Poniedziałek, 8 grudnia.

Lwów. (385) — Godz. 10'15. Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. — 11'58. Transmisja sygnału czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12'15 — 14'00. Transmisja z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonii warsz., zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego i Maria Wilkomirska (fort.). W programie utwory E. Griega. — 15'40. Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych: „Skąd się biorą w sklepach różne piękne futra” opowie prof. Stanisław Sumiński. — Program dla młodzieży: „Rybak z wyspy Chios” opowiadanie Andrzeja Narewskiego. — 16'10. Transmisja z Warszawy. „O kolejach podziemnych” wygłosi inż. Zygmunt Kacprowski. — 16'30. Płyty gramofonowe. — 16'40. Transmisja z Katowic. „Piękno w postaci zwierząt” wygłosi prof. dr. Kazimierz Simm. — 16'55. Płyta gramofonowa. — 17'00. Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Haliny Górskiej. — 17'15. Transmisja z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. — 17'30. Płyty gramofonowe. — 17'40. Transmisja z Warszawy. Koncert Repr. Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. — 19'00. Rozmaitości. — 19'25. Transmisja z Warszawy. P. Helena Buczyńska wygłosi felieton p. t. „Kłamcy”. — 19'40. Płyta gramofonowa. — 19'45. ??? Trzy pytania — p. Mariusza Nowiny. — 20'00. Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. 20'15. Transmisja z Warszawy. Pogawędka muzyczna. — 20'30. Transmisja z Warszawy. Operetka Lehara „Paganini”. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radia. Wacław Elszyk (dyr.). Sława Orłowska (sopr.), Al. Wasiel (tenor) i inni. — 22'00. Transmisja z Warszawy. Felieton p. t. „Poezja powstania listopadowego” wygl. p. Mieczysław Smolarski. — 22'15. Koncert z płyt gramofonowych. — 22'50 — 23'00 Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23'00 — 24'00. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Warszawa. (1441) — 13'10. Poranek symfoniczny z Filharmonii. — 14'20. Muzyka. — 15'40. Program dla dzieci. — 16'30, 19'40, 22'15. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'40. Koncert orkiestry policyjnej. — 20'30. „Paganini” operetka Lehara. — 22'00. „Poezja powstania listopadowego” wygl. M. Smolarski. — 23'00. Muzyka taneczna z „Polonii”. — **Kraków.** (312) — 12'10. Koncert melodji i pieśni w r. 1830. — **Poznań.** (334) — 10'15. Nabożeństwo z katedry. — 17'45. Koncert wokalny. — **Katowice.** (408) — 16'10. „Noc listopadowa w literaturze polskiej” wygl. Br. Chrzanowska. — 16'30. Intermezzo muzyczne. — **Wilno.** (368) — 19'05. Udział Wilna w powstaniu listopadowym” wygl. H. Romer. — **Rzym.** (441) — 17'30. Koncert z Filharmonii. — **Kopenhaga.** (281) — 20'00. Koncert filharmoniczny. — **Ryga.** (524) — 20'15. Koncert skrzypcowy Roberta Soefensa. — **Wiedeń.** (518) — 20'30. Koncert symfoniczny. — **Paryż.** (1724) Koncert symfoniczny. — 17'35 Pieśni i arie operowe. — 18'10

W świecie mody.

Przegląd wystawy obuwia.

Dawniej na sprawę obuwia zapatrywano się zupełnie inaczej, niż dzisiaj, było kilka typów w które każdą garderobę niewieścią należało zaopatrzyć i koniec. W tym kierunku nie używano tak wiele fantazji i pomysłowości co teraz, stosując się ślepo do formułek, jak się zdawało, raz na zawsze przez modę przyjętej. Dziś natomiast dział trzewików przedstawia, tak jak i każdy inny dział mody, olbrzymie pole dla fantazji, dla realizowania pomysłów oryginalnych i pozwala wyrazić indywidualne poczucie smaku oraz estetyki. Nawet te tuzinkowe, niedrogie wyroby dalekie są od jakiegokolwiek szablonu, a co dopiero mówić o obuwiu luksusowym, o modelach starannie naprzód obmyślanych i wykonanych z precyzją, godna wyrobów jubilerskich!

Przedewszystkiem należy dobrze rozróżniać poszczególne rodzaje obuwia, gdyż błędy w tym kierunku po-

aksamit, gdyż przekonano się, że zapatrywanie jakoby trzewiki aksamitne pogrubiały nogę, nie jest słusznym, przeciwnie, raczej podnoszą ładny kształt stopy. Obok aksamitnych występują również trzewiki z jedwabiu i mory, także pantofelki z zamszowej skóry są wciąż bardzo modne. Te wszystkie trzewiki mogą być kolorowe, naturalnie w pierwszej linii czarne, ale także winno - czerwone, ciemno - zielone i brązowe w różnych odcieniach. Wzór podajemy na miejscu trzecim, uwagę naszą powinna zwrócić duża, czworoboczna klamra, cała zahaftowana lub wysadzona drobnymi perełkami, jako jedyna ozdoba tego gładkiego trzewiczka.

Trzewiczki balowe, w przeciwieństwie do poprzednich, są ozdobne, przede wszystkim powinny być bardzo wycięte. Nie muszą wcale być robione z tego materiału co suknie, owszem, pod tym względem dozwolo-

Model nasz przedstawia najmodniejszy obecnie fason.

SUKNIE WIECZOROWE WYSZYWANE PEREŁKAMI.

mają bardzo wielu przeciwników, może dlatego iż przed kilku laty stały się naraz ogromnie modne i wszedłszy w szerokie koła społeczeństwa bardzo prędko się zbanalizowały. Jednak w tym roku ukażą się znowu i zyskają uznanie gdyż będą bardzo dekoratywne. Toalety takie mają specjalną właściwość skrzenia się i



migotania w skrzepach, której niczem innym osiągnąć nie można. Także przesłusznie zarysowują sylwetkę kobiecą. W naszych szkicach podaliśmy różne typy sukien haftowanych kolorowymi perełkami, jeden w rozrzucone motywy, drugi cały jakby z tych perełek utkany.

Z giełdy.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Lwów, dnia 6 grudnia 1933.

Na rynku dewizowo-walutowym nastrój spokojny. Dolar gotówkowy utrzymuje się w cenie zł. 8.89. — Zaofiarowanie dewiz stosunkowo małe, częstokroć nie starczy na pokrycie zapotrzebowania. — Do oficjalnych notowań walut i dewiz nie dochodzi i w ślad za tem cedula giełdowa w rubryce walut pozostaje nadal niewypełniona.

Ruch w papierach procentowych i państwowych słaby, natomiast targ papierów dywidandowych wykazuje w dalszym ciągu ożywienie, przy stałym wzrastającej cenie kupna. W szczególności kupowano licznie następujące papiery: Tresp. Gazy Wschodnie, Gazoline, Chodorów i inne. — Usposobienie naogół silne, kursy przeważnie utrzymane.

Na giełdzie zbożowej podaż przeważa nad popytem, ceny grawitują ku niższym. Transakcje zaś zawiera się w niewielkiej ilości. Skutków ulgi podatku obrotowego od transakcji giełdowych nie widać w zupełności i jak dotąd rejestrowanych transakcji jest bardzo mało. E. F.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 grudnia. (Tel. wł.) Obroty małe. Tendencja mocniejsza, zwłaszcza dla dewizy na Belgię.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89.

Rubel złoty 4.68 i pół.

Dla akcji tendencja słabsza.

POGODA W NIEDZIELĘ.

Warszawa, 6 grudnia. (Tel. wł.) Komunikat P.M. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 7 b.m.: Na północy i w środku Polski nocą przymrozki, poczem wzrost temperatury. Rano i w ciągu dnia pogodniej. Na południu kraju dość ciepło, przy przeważnie pochmurnym niebie i drobnych gdzieś opadach. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.



pełniamie mszcza się złośliwie na ogólnym wyglądzie danej osoby. Wszak słyszymy nieraz zdanie pochodzące z kół miarodajnych, iż dopiero po doborze obuwia i kapelusza poznać można kobietę prawdziwie szykowną i wytwornie się ubierającą.

Weźmy n. p. obuwie sportowe; ma ono swoje specjalne cechy, jest w kroju i wykończeniu proste, gładkie i skromne, ale nigdy grube i niezgrabne. Skórka, choć grubsza, powinna być miękka i dobrze się przystosowująca do kształtu stopy. Są to zawsze półbutki, sznurowane, koloru brązowego, w ciemniejszych lub jaśniejszych odcieniach. Stanowią najistotniejszą część składową każdej, nawet najskromniejszej, garderoby. Wzór ich podajemy na pierwszym miejscu od lewej strony.

Następnie potrzebne będą trzewiki spacerowe, to znaczy takie, które włożymy, wychodząc w południe do miasta, ale również będziemy mogli włożyć po południu do sukni wizytowej. Te trzewiki są zwykle kombinowane ze skóry gładkiej, często czarnej, lakierowanej, z egzotyczną, weżową lub jaszczurczą. Mają wielką zaletę, mianowicie tę, że są w barwie zupełnie neutralnej, więc dające się zastosować do wszystkich sukien. Nasz wzór drugi z rzędu przedstawia taki trzewik, w którym może uderzy nas, deseci promienisty, przyczem przepaska na podbiciu zdaje się naturalnym przedłużeniem deseni.

Pantofelek do strojnniejszej sukni wizytowej jest dziwnie skromny, zwracający uwagę jedynie rodzajem materiału. Tym ostatnim będzie najczęściej

ne są różne fantazje, n. p. do sukni z „Georgette’y”, złote lub srebrne, do aksamitnej, brokatowej i t. p. Bardzo modne są trzewiki ozdobione naszytciem z kolorowych szkiełek, naśladujących drogie kamienie, o barwie danej toalety, więc gdy suknie jest zielona, wyszycie imitacją szmaragdów, gdy lila, ametystów etc.

SPORTOWY KASAK Z TRYKOTU

wyrób z miękkiej sznelkowej włóczki „Chenille Jersey”, ma w tym roku specjalnie modną baskinkę kloszową nadającą sylwetce nową linię, zaś technika sznelkowa ma także duże powodzenie. Baskinka jest w innym kolorze, niż część górna kasaka, tak samo rękawy, co daje ładny kontrast.



Trykotowa spódniczka do takiego kasaka jest w ciemniejszym z tych obu kolorów, ma więc barwę baskinki.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Niemowlęce wyprawki — wybór bogaty „Sport” Plac Halicki 3. 7237

Dziecięca garderoba — ogólny wybór „Sport” Plac Halicki 3. 7236

Zegarki, zegary, budziki firm pierwszorzędnych najtaniej poleca W. Buszek Lwów, Akademicka 6 tel. 18-48 7150

Za 50 zł miesięcznie będziesz w ciągu 2 lat właścicielem 200 sążniowej Parce w Brzuchowcach, słonecznie i sliście położonej pod lasem. Pomysł, czy możesz taniej dojść do kawałka ziemi? Ziemia najlepszą lokatą! Zgłoszenia: Adm. Kaufmann, Fredry 4 A 7262

Sprzedam tanio ubiór, baranicę, futro Kochanowskiego 80 od 9-11 7300

Tuczony drobi, indyki a 350 zł., kaczki a 250 zł. za kilogram wysyła za zaliczką opłacone Folwark Cygany, poczta Skala n/Zbr. 7301

Tanga i Foxtroty najnowsze poleca „Harmonia” magazyn nut, Romanowicza 11. 7284

Pianino nowe nie używane wypożyczyć w dobre ręce. Potockiego 54 l. drawi na prawo 7195

Fortepian dobrej marki sprzedam okazynie Sykstuska 40 barter 7312

Okazał jaśnie ciemną, modną, sypialnię czczorową, kanapę, 2 fotele, garnitur klubowy skórzany, garnitur salony mionowy Burska antyczne, toaletkę antyczną, stół antyczny, biurową antyczną, ładny stół, stół do kart, lustro duże, szaty roomate, stoliki, kredens ołnowy, psycę dębowa, serwanke wywazy perskie, smyrniskie duże, obrazy oraz wiele innych rzeczy, wszystko bardzo dobrze utrzymane, sprzeda „Doroteum” Lauter, Piłsudskiego 12 kołnec Baro d. 7303

Na Gwiazdkę!

poleca KANARKI samce i samicezki po bardzo niskich cenach R. GROLL, Anczewskich 1, l. p. 7189 boczna Zadwórzeńskiej.

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

Niemieckiej konwersacji literatury korespondencji wycza szybko najnowszą metodą, rutynowaną nauczycielką, Zgłoszenia „Germanistka” Admin. Słowa. 7211

Rocowita włoszka, absolwentka akademii muzycznej w Wiedniu udziela konwersacji, korespondencji włoskiego, francuskiego, niemieckiego, jakoteż gry na fortepianie Chorążczyzny 24, II oficyny. 7293

Fransaise donne leçons conversation Conventions avantages Kadecna 6 log. 1. 7268

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcji informuje: Magazyn Nut, Romanowicza 11 7285

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

Asystentka farmacji kat. poszukuje posady. Zgłoszenia do admin. pod Lwów. 7196

Zaw. Związek kuchmistrzów poleca siły kwalifikowane restauracyjne i prywatne, jak również gotowania, wesela i bankiety. Zgłoszenia: Chorążczyzny 5 7294

Biuro nauczycielskie Marji Rechter Lwów, Chmielowskiego 9, telefon 60 24 poszukuje na pierwszorzędne posady nauczycielkę z doskonałą konwersacją francuską i dobrym fortepianem z nauczaniem średnich klas, Nauczycielkę młodą z francuskim i niemieckim z dobrymi referencjami. 7269

Zarządca kawaler, lat 28, z 8-letnią praktyką w dużych wzorowo prowadzonych dobrach, wykształceniem gimn. i szkołą rolniczą zmienia posadę. Łaskawe zgłoszenia admin. Słowa Polskiego Lwów, „Zarządca” 7302

Panienska z maturą gimnazjalną i seminaryjną poszukuje lekkiego, kilkogodzinowego zajęcia biurowego, nauczycielskiego, lub podobnego. Zgłoszenia: Administracja „bardzo skromne warunki” 7305

Młody inżynier-chemik z praktyką przyjmie zajęcia, także poboczne lub czasowe, w laboratoriach, wytwórniach chemicznych oraz pokrewnych przedsiębiorstwach, biurach technicznych, administracji, organizacji pracy, handlowości, biurach zakupów, sprzedaży, akwizytorskiej. Zgłoszenia: Administracja pod „Lwów” 7306

W MONTE CARLO

w pobliżu domu gry, gdzie setki dziennie próbują szczęścia, znajduje się kiosk: sprzedają w nim lemoniadę, pierniki, czekoladę. Właściciel kiosku, człowieczek mały, ułomny (garbaty). — W kiosku — choć ceny horendalne — zawsze pełno. Czemu? bo wszystkie piękne panie, wszyscy panowie — po drodze do salonów gry wstępują do kiosku, aby choć końcem paluszka — dotknąć garbu ułomnego, co — wedle pojęcia graczy — szczęście przynosi.

Wedle przekonań tysięcy osób przynosi również szczęście

Futra

wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych w firmie

E. SOLIK

(J. SOLIKA WDOVA)

Lwów, Sobieskiego 4.

Przytulnie się modernizowane i utoż. 5 67

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

LM. 178258/30.

W. 1/2. Lwów, dnia 27 listopada 1930.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat miasta Lwowa, ogłasza, że Puniwo ewoda Restrytem z 30 października 1930 L. SF. 1844/1/30 przyjął do wiadomości uchwały T. Rady m. Lwowa z 27 marca i 7 kwietnia 1930 r. w przedmiocie pobierania opłat za wodę wedle wodomierzy w wysokości 45 groszy za 1 metr sześcienny wody i opłat kanałowych w wysokości 25% opłat za wodę, tudzież odnośny statut podatkowy i nie uwzględnił wniesionych sprzeciwów jako nieuzasadnionych, pozostawiając bez rozpatrzenia po myśli art. 48 ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, odwołania przeciw powyższym uchwałom.

O tej decyzji w każdym wypadku odwołania Magistrat zawiadamia równocześnie rekurentów.

7282

Wiceprezydent miasta:
Wiktor Chałes w. r

PIANINA

nowe krajo we zagraniczne od zł. 100 na dogodne spłaty. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 7308

SIEDEM SŁONI

i z tego powodu opatrzyliśmy naszą słynną czekoladę

MASCOTTE

SIEDMIU SŁONIAM

Nasza czekolada „MASCOTTE” nie tylko jest świetna, ale jest nadzwyczaj tania, bo waży ca 120 gr. a kosztuje tylko zł. 1.50 Wobec zbliżających się **Świąt Bożego Narodzenia** i wobec zbliżającego się **Nowego Roku** — pozwalamy sobie zwrócić uwagę jeszcze raz na naszą

MASCOTTE

Niechże ta świetna czekolada uprzyjemni każdemu wieczór wigilijny. Niech te

SIEDEM SŁONI

w dniu **Nowego Roku** spojrzą na Ciebie. Szanowny Odbiorco, wesołymi ślepiami, co z pewnością będzie oznaczało, że ten **Nowy Rok** szczęście Ci przyniesie. — Prosimy także nie zapomnieć o naszej sławnej

OMEGA

Pytają się nas, która czekolada jest lepszą **MASCOTTE** czy **OMEGA**. Odpowiadamy: ta jest świetna i świetna jest ta druga. To rzecz gustu. **MASCOTTE** jest łagodniejsza, a **OMEGA** więcej wytrawna — więcej zbliżona do czekolady **LINDT**.

Prosimy wypróbować.

MASCOTTE I OMEGA

2.600 zł. Pianina nowe zagraniczne **FORTE** używane w wielkim wyborze, w różnych cenach, na dogodne spłaty poleca 7187 „Moniuszko” Zimorowicza 10.

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Zakopane Ulica Witkiewicza „Biała Róża” komfortowa willa murowana ciepła i zimna woda w pokojach, kuchnia wykwinna, ceny umiarkowane. Pensjonat prowadzony pierwszorzędnie przez nową właścicielkę L. Chołomiewską. 7188

POMOC LEKARSKA

LeKarz Dentysta

Dr. Kiara Griffłowa
ordynuje w chorobach jamy ustnej i zębów
Kraszewskiego 11, I. p. — telefon 35-03
w godz. od 9—1 i od 3—6. 7240

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2 do 6, ul. Łozińskiego 9. (naprzeciw Kawiarni) tel. 81-03. 7317

Dr. Zofja Wepper
choroby skórne i wener., od 3—4. Kosmetyka lekarska, 12—1 Trwate usuwanie włosów, brodawek, zranion. Operacje zmarszczek, blizn Leczenie żylaków **Diatermia**. Janowska 26, Telef. 25—19. 7254

GOPLANA FABRYKA CZEKOLADY

SP. AKCYJNA W POZNANIU.

Szanownym pp. Kupcom, a naszym łaskawym odbiorcom pozwalamy sobie zakomunikować, że zapasy fabryczne czekolady

„MASCOTTE” i „OMEGA” są kompletne wyczerpane — magazyny wypróżnione.

Ponieważ do **Nowego Roku** pozostaje tylko niewiele dni roboczych, więc prosimy zamówienie swe skutecznie natychmiast, ewentualnie na drodze telegraficznej a postaramy się wszystkich terminowo obsłużyć.

Prosimy o dyspozycję, czy wysyłkę skutecznie mamy pocztą.

7310

GOPLANA

Fabryka Czekolady
Spółka Akc. w Poznaniu

TANI miesiąc PŁYT gramofonowych, zagran.

		przedtem:	obecnie:
COLUMBIA	25 cm	9— zł.	7.50 zł.
POLYDOR	"	9—	7.50 "
BRUNSWICK	"	9—	7.50 "
COLUMBIA	30 "	16 —	13.50 "
POLYDOR	30 "	13.50 "	11.50 "
BRUNSWICK	30 "	16 —	13.50 "

Ostatnie SZLAGIERY **TANE CZNE!**

nabyć można w znanej firmie:

„ECHO” Lwów, Sykstuska 24.
tel. 27-81. 7212

IMPORT WIN

gronowych, koniaków, kawylherbaty
T. Cieśliński, Lwów,
ul. 3 Maja 5.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 6.

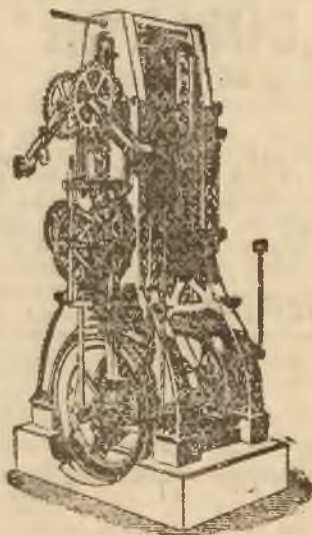
Telefon 48-25. 7164

Papucze, Pantofle

Berlacje, Buty filcowe i t. p. cięte i obuwie poleca i wykonuje

Fabryka pantofli i papuczy
Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88.

Szkoła pisanie na maszynach ledyna przez Kuratorium zatwierdzona Michalska, Sykstuska 10. Przyjmuje przepisywanie, powielanie, wypożycza maszyny. 7107

G. TOPHAM & CO Sp. z o. o.**FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELAZA**

Wiedeń, XI. Hauptstrasse 36.

SZYBKOBIEŻNY TRAK, TYPU „ERUNA”Trak nasz, powszechnie w tartakach używany, przeciera w roku, przy ruchu o jednej sztychcie: 8.000—10.000 m³ materiału okrągłego.

Przy zastosowaniu naszych szybkobieżnych wózków blokowych z mechanizowanym pędem można powiększyć efekt traku o 30%, przy obsłudze jego tylko dwojga ludzi.

Wszelkie maszyny dla tartaków i obróbki drzewa, jakoteż mechaniczne urządzenia przenosne do przemysłu drzewnego.

Techniczne porady i odwiedziny inżynierów na życzenie, — bezpłatnie.

Przedstawicielstwo: Inż. IGNACY HUSCHER
Kraków, ul. Św. Krzyża 1. Lwów, ul. Sykstuska 56 a.**Zakup ropy bruttowej**

przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadczają Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w listopadzie 1930 r. wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław	niarkowa	Potok
Mrażnica Wierchnia	Kryg zielona	Toroszówka (Turaszówka)
Bitków (Lubrowa)	Krosno wolna od parafiny	Grabownica-Humniska
Bitków („Standard Nobel“)	Krosno parafinowa	Lipinki
Bitków (Fr. Pol. Tow. Gorn.)	Krosno wolna od parafiny	Libusza
Pasieczna	Krosno parafinowa	Klimkówka
Schoonica	Zimennica-Turzepole	Majdan-Rosulna
Urycz-Pereprostyna	Wulka	Dobrucowa
Opaka	Iwonicz	Lubutowka
Strzebice	Węglówka	Białkówka-Winnica
Rypne	Kowne-Rogi wolna od parafiny	Męcina wielka
Wankowa	parafinowa	Męcinka
		Męcinka paraf.

Innych gatunków ropy powyżej, niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2 powyżej wymienionej ustawy ustalone zostały przeciętne ceny targowe z miesiąca listopada 1930 r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki i owarzystw magazynowo-łocznio-tych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej, dla ropy marki:

Borysław	na Zi. 1.900.—	Hołowicko	1.900.—
Orów	1.500.—	Zimennica-Turzepole	1.900.—
Popiele	1.900.—	Wulka	1.900.—
Schoonica	2.505.—	Iwonicz	2.000.—
Wierchnia Mrażnica	1.900.—	Węglówka	1.900.—
Urycz-Pereprostyna	2.185.—	Kowne-Rogi (wolna od parafiny)	1.938.—
Rypne	1.995.—	Rowne-Rogi (parafinowa)	1.805.—
Stożoda Rungorska	1.900.—	Kymaków	1.767.—
Kosmacz	1.900.—	Wankowa	1.900.—
Opaka	1.900.—	Potok	2.665.—
Pasieczna	1.805.—	Toroszówka (Turaszówka)	2.755.—
Bitków (i. Dąbrowa)	2.755.—	Ropienka ad Dukla	1.805.—
Bitków Stand. Nobel	2.575.—	Grabownica-Humniska	2.470.—
Bitków loco (Fr. Pol. Tow. Gorn.)	2.475.—	Lipinki	1.900.—
Pasieczna	2.755.—	Libusza	1.900.—
Strzebice	1.900.—	Klimkówka	2.090.—
Kajskie	1.900.—	Zagórz	1.938.—
niarkowa	2.223.—	Majdan-Rosulna	2.242.—
Kryg zielona	1.955.—	Dobrucowa	1.995.—
czarna	1.615.—	Lubutowka	2.090.—
Szymbark	1.938.—	Białkówka-Winnica	1.900.—
Krosno wolna od parafiny	2.128.—	Męcina wielka	2.565.—
parafinowa	1.805.—	Męcinka	2.565.—
Krosno wolna od parafiny	2.033.—	Męcinka paraf.	2.090.—
Krosno paraf.	na Zi. 1.805.—	Kłęczany	3.230.—
Łodyna	1.900.—	Stara-wieś	3.610.—
		Mokre	2.280.—

„POLMIN”

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

(—) Inż. St. Dażwański (—) Dr. Schramm.

7275

MIESZKANIA SKLEPY I OKALE
10 groszy za wyraz.

Loksy kryte komfort, wynajmą garaże „Pac Sportowy”, Zielona 59 7261

Dwu i trzy pokojowe mieszkania w nowych domach z pełnym nowoczesnym komfortem za czynszem miesięcznym bardzo przystępnym od zaraz do wynajęcia. Opłacać można od 8-mej do 16-tej. Zgłoszenia w kancelarii budowy ul. Nad Jarem, tel. 64-38. Dojazd autobusem z pl. Mariackiego. 7263

Dwupokojowe mieszkanie, pełny komfort, pokój sypialniowy połowa Listopada. Pokój kuchnia, Kadecka. Miesięczny czynsz. Pokój kuchnia plac Akademicki. Czynsz dwuletni. Mieszkania trzy, czteropokojowe blisko centrum do wynajęcia. Centralna Agencja, Kopernika 14. 7246

Pokój, z kuchnią, elektryka, wodociąg najchętniej dla nauczycielki lub starszego bezdzietnego małżeństwa katolickiego. Okolica placu Jura. Zgłoszenia do administracji Siwa pod „100”. 7289

Pensjonat „Willa Marja” Hrebenów poleca pokoje z piecami na sezon zimowy. Ceny umiarkowane 7290

Trzypokojowe, słoneczne, komfortowe mieszkanie, Zamojskiego 8. Wiadomość p. 7304

Pokój słoneczny z łazienką, przedpokojem, kuchnią gazową i l. p. zaraz do wynajęcia. Wiadomość Dwernickiego 52, parter na lewo od 2-4. 7288

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

Unieważniam skradzioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, powiat na nazwisko Władysława Jaremkiewicza, książeczkę, kluczy serja C. N. 291864, książeczkę robotniczą i przemysłową kartę, arkusz dziedzictwa 1/2 75524, o zwrot tychże za wynagrodzeniem prosimy pod adresem Jaremkiewicz, Żubrzy k. Lwowa 7267

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Stroje naprawiam fortepiany pianina wykonuję solidnie, Franciszek Zuch. Zgłoszenia, Kopernika 11, telef. 20-45, firma Kaim. 7200

Jan o stroje, naprawia fortepiany, pianina, najchętniej pociąg za używane i zniszczone przez wojnę Mieczysław Herman, Sapiehy 9, salon Sztuki Polskiej. 7299

**„Provendine”**

bardzo szybko tuczy świnie!

„Provendine” jest jedynym preparatem, zawierającym witaminy, pobudzające i przyspieszające tuczenie się świn!

„Provendine” zawiera fermenty, ułatwiające i regulujące trawienie.

„Provendine” zawiera sole mineralne, wzmacniające kości świn.

Wszystkie te składniki są naswietlane promieniami ultrafioletowymi, przez co ich działanie zostaje niezwykle wzmocnione.

„Provendine” skutkuje bardzo szybko i zupełnie nie wymaga zmiany paszy. Wystarczy drobna domieszka do paszy zwykłej.

„Provendine” daje hodowcy 2 miesiące oszczędności na hodowli, przez co hodowca otrzymuje pieniądze za nierogaciznę o 2 miesiące wcześniej.

„Provendine” jest sprzedawane w pudełkach po Zł. 4.75 i Zł. 9.50 w Spółdzielniach Rolniczych, Aptekach, Drogeriach itp.

Wyłączna sprzedaż na Małopolskę Wschod. i Wołyń:

Józef Karrach

Lwów, — ulica Kościuszki 18/6.

Czy chcesz się uwolnić
nieszkodliwą drogą od**ARTRETYZMU**Reumatyzmu, Ischiasu
i bólu Krzyża?

Reumatyzm jest strasznym, wszędzie rozpowszechnionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczym innym, jak

REUMATYZMEM.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcie członków, zaekształcenie rąk i nóg, drganie, kłucie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa itp., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyeczścić, może tylko przynieść chwilową ulgę. To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano-leczniczym, który już wielu cierpiącym pomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach choroby chronicznej, zastarzałej.

Ażeby uzyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze postać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano-leczniczej

ZUPEŁNIE DARMO.
Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze. 7299

August Märzke, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalterstrasse 5. Oddział 56.

**INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”****CHORZY PRAGNĄCY UZYSKAĆ ZDROWIE**

winni czempredzej rozpocząć kurację wielokrotnie odznaczonymi specyfikami

z ziół leczniczych Oskara Wojnowskiego

Żądajcie tych specyfików we wszystkich aptekach i składach aptecznych w opakowaniach po 200, lub 100 gramów:

przeciwko	cierpieniom kanału pokarmowego	zn. st. „Irotan”
„	chorobom płucnym i błędnicy	zn. st. „Eimizan”
„	wymiotom oraz atonii kiszek	zn. st. „Sara”
„	reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi	zn. st. „Artrolin”
„	niedomaganiom skroślicznym	zn. st. „Tizan”
„	chorobom nerwowym i epilepsji	zn. st. „Ephobin”
„	chorobom nerka i pęcherza	zn. st. „Urotan”
„		zn. st. „Sulfobal”

kąpiele siarkowo-roślinne
Na wypadek chwilowego braku w aptece (składzie aptecznym) potrzebnego Wam specyfiku, skierujcie natychmiast Swe zamówienia do

Składu głównego na m. Lwów

APTEKI M. ETTINGERA — PLAC GOŁUCHOWSKICH 14.

(Listy w sprawach propagandy i prosby o nadesłanie bezpłatnej broszurki kierować prosimy: „Oskar Wojnowski, Warszawa-Praga, Olszowa 14”). 7306

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.

Rok założenia 1892

Na święta

Rok założenia 1892

znakomite wędliny czysto wieprzowe poleca

FR. ICHNIOWSKI, ul. Zimorowicza 1.

Telefon 26—38.

7208

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

w myśl § 16. statutu przeprowadzono w dniu 21 listopada 1930 r.

XI. Losowanie

8%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie wedle dawnego parytetu.

V. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego emisji II, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

I. Losowanie

7% listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji III, IV, i V, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

III. Losowanie

8%-wych obligacji budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

VIII. Losowanie

4 1/2%-wych i 4%-wych listów zastawnych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, następnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera Monitor Polski z dnia 3/XII 1930 r. Nr. 279. Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali Banku lub w jego Oddziałach.

Wypłata należności za wylosowane 8%-we i 7%-we listy zastawne oraz za 8%-obligacje budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nominalnej, a także za kupony płatne dnia 31 grudnia 1930 r., tak od wylosowanych jak i w obiegu będących sztuk, odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach, poczynając od dnia 31 grudnia 1930 r. na podstawie przedłożonych odcinków względnie kuponów.

Wypłata należności za wylosowane 4 1/2%-we i 4%-we listy zastawne b. Banku Krajowego w ich pełnej wartości nominalnej, przerachowanej na walutę złotową, oraz za kupony płatne 31 grudnia 1930 r., tak od wylosowanych jak i w obiegu będących listów zastawnych, odbywać się będzie w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku, od dnia 31 grudnia 1930 r. poczynając, za przedłożeniem odnośnych odcinków i względnie kuponów.

Oprocentowanie wylosowanych listów zastawnych i obligacji budowlanych ustaje z dniem 31 grudnia 1930 r.

7292



„HIS MASTER'S VOICE”

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

!POŚLUCHAJ I OSĄDZ!

The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę

JÓZEF WEKSLER

Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej

Kraków, — Florjańska 25.

Warszawa, — Marszałkowska 132.

7121 Lwów, — Sykstuska 2.

VINCENT STARRETT.

6)

Przedruk wzbroniony.

NIE TE SCHODY.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany z angielskiego

(Ciąg dalszy.)

Poeta ogolił się pośpiesznie i wyszedł na świat. Na rogu wszedł do tramwaju i niebawem rekognoskował okolice, w której mieszkał brat. Przed drapaczami kręcili się ludzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa detektywi, ale należało zrobić dobrą minę.

Wszedł do kamienicy i nacisnął pewną ręką dzwonek pod biletem pani Howard. Odpowiedziano momentalnie. Pchnął wewnętrzne drzwi i wszedł po schodach. Na drugim piętrze czekała go niespodzianka.

W uchylonych drzwiach stał ogromny granatowy policjant.

— Czego? — zapytał groźnym tonem.

— Prze—przepraszam — rzekł Michał. — przyszedłem odwiedzić panią Howard.

Granatowy przyglądał mu się chwi-

le w milczeniu.

— Pani Howard nikogo dziś nie przyjmuje — odpowiedział. — W jakiej sprawie pan przyszedł?

Michał wziął na odwagę. Ostatecznie nie zrobił nic złego.

— W sprawie wczorajszego napadu — rzekł.

— A! — odparł policjant. — Przyszedł pan z informacjami?

— Tak — potwierdził Michał.

Stróż prawa i porządku otworzył drzwi szerzej.

— Powinien pan być iść do komisariatu — rzekł opryskliwie. — Ale proszę. Może pan pomówić z sierżantem Cassidym. Jest tutaj.

Wskazał ręką pokój frontowy, Michał wszedł na palcach, jakby do pokoju chorego. Nie zastawszy nikogo, usiadł w wielkim bujającym fotelu i rozejrzał się naokoło. Mieszkanie było podobne do mieszkania brata, tylko zawierało więcej mebli. Wszystko było trochę staroświeckie i wszędzie było znać kobiecą rękę. Zamiast radia stał w kącie stary fortepian, zamiast sztychów z nagiemi kobietami wisiały na ścianach stare portrety. Jeden przedstawiał mężczyznę bez wąsów z bródką a la generał Grant, z ustami zaciętymi jak stalowa pułapka. Michał po-

Firma otrzymuje od r. 1900. Nagrodzona wieloma złotymi medalami i przyznaniem i zachęcająco nie posiadamy i z firmami nowopowstałymi nie mamy wspólnego. Pisz na adres.



!!! NA GWIAZDKĘ !!!

Zegarek „DUBLE'OR”

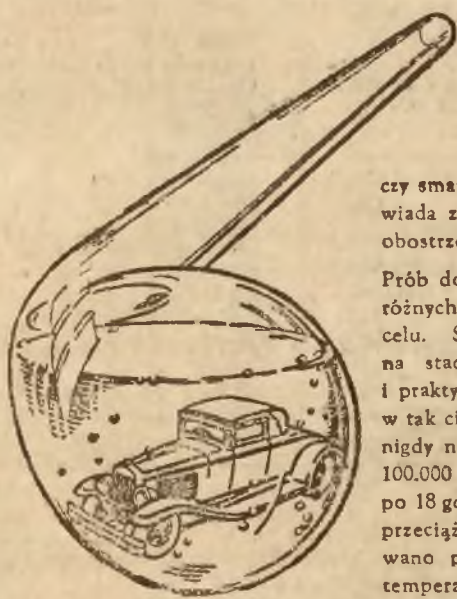
z 8 letnią gwarancją za Zł. 7. (zam. 18).

Wysyłamy na listowne zamówienie za zaliczeniem pocztowym, zegarek elegancki, płaski, (według niniejszego rysunku), fantazyjny, wyregulowany do n. nuty. 2 szt. 13 75. 5 szt. 34. Lep. gatunku 12 15, 18, 25 30, 35, 40, 50 i 60. Zegarki kryte ankrów z trzema kopertami double Zł. 16, 22, 28 30, 40 48 55, 60, 65, 70, 75 i 85. Zegarki na rękę, męskie lub damskie double Zł. 14, 17, 20, 25, 30, 35, 40. Dewizki double Zł. 3, 5, 7, 9 12 i 15 za kosztą przesyłki paczki kupujący. Adres dla koresp.: Fabr. zeg. „MONTRE”, Warszawa, ulica Warecka, skrzynka pocztowa 827, oddz. 12.

Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre:

Sz. P. Przed wojną posiadałem zegarek z pańskiej fomy, z którego byłem wielce zadowolony oraz i drugim rekomenduję tę firmę. Proszę mi przysłać zegarek kieszonkowy kryty Anker ze słota: W. Kocaba, przeze os Kol. Kolenica.

7278

Raz wreszcie
należało ustalić...

czy smarowanie nowoczesnego samochodu odpowiada zwiększonym wymaganiom, jakie wywołują obostrzone warunki pracy tego samochodu.

Prób dokonano na większej ilości samochodów różnych marek, zakupionych specjalnie w tym celu. Samochody te podlegały wypróbowaniu na stacjach doświadczalnych, w laboratoriach i praktycznie na drogach i torach wyścigowych w tak ciężkich warunkach, jakie w praktyce prawie nigdy nie zachodzą. Każdy samochód przebył do 100.000 klm., pracując częstokroć nieprzerwanie po 18 godzin. Samochodom zmieniano obciążenia, przeciążano je na dłuższy okres czasu, dokonywano prób przy wadliwym chłodzeniu, niskich temperaturach zewnętrznych, wielokrotnie puszczano je w ruch i nagle hamowano i t. d.

Ze wszystkich tych prób Gargoyle Mobiloil wyszedł zwycięsko. Czy można takiemu wynikowi prób przypisać mniejszą wartość, niż tę, na jaką istotnie zasługuje?

VACUUM OIL COMPANY S. A.
CZESKÓWICE—WARSZAWA



Gargoyle Mobiloil

myślał ni z tego ni z owego, że pan Howard musiała być podobna do tego portretu z wyjątkiem naturalnie brody.

Do pokoju wszedł energiczny młody człowiek z niebieskimi oczami i rzekł krótko:

— Dzień dobry!

Jak należało przypuszczać, był to sierżant Cassidy. Michał nigdy nie spotkał policjanta tak dalece nie wyglądającego na policjanta.

— Dzień dobry, sierżancie — rzekł. — Mam coś na sercu — dodał z uśmiechem.

Sierżant pokazał zęby. W cywilnym ubraniu robił wrażenie sympatycznego subiekta z dużego sklepu.

— Ciekaw jestem — odpowiedział. — Burns powiedział, że pan wie coś o wczorajszym napadzie.

— Tak — odparł poeta i zawał się. — Właściwie chciałem się zobaczyć z panią Howard. Nie wiedziałem, że zastanę tu policję. Chociaż może to lepiej... Mam do powiedzenia to, że wczoraj byłem świadkiem ucieczki złodzieja z tego mieszkania.

— O! — zdziwił się detektyw.

Tak — ciągnął poeta. — A nawet pokojówka wzięła mnie za złodzieja i narobiła krzyku. Lokator z dolnego piętra wybiegł na ten alarm ze swego

mieszkania i chciał mnie zairymać. O mało go nie udusiłem.

Niebieskie oczy sierżanta ściągnęły się w dwie szparki.

— A więc to pan szamotał się z panem Liddym?

— Nie słyszałem jego nazwiska — odparł Michał.

Detektyw zmagiał się chwilę z jakimś tajemnym uczuciem.

— Niech mi pan opowie, jak to było — rzekł wreszcie. — Ale, jak się pan nazywa?

— Michał Hardesty — przedstawił się poeta i opowiedział swoje przygody z ubiegłego wieczora, przemilczając tylko powód wizyty u brata.

W miarę opowiadania w oczach sierżanta rodził się jakiś szczególny wyraz.

— Do licha — rzekł, gdy poeta skończył. — Naturalnie brat może poświadczyć pańskie zeznania — przynajmniej częściowo. Czy przyrzekał się pan uważnie człowiekowi, którego pan spotkał na schodach?

— Właściwie tak — odparł Michał — ale nie zauważyłem w nim nic nadzwyczajnego. Zwykły, przeciętny mężczyzna, z gładko wygoloną twarzą, w kapeluszu na głowie, jeżeli to panu co mówi.

(C. d. n.).